

Demokratyczni kongresmani
za powrotem do „Salt-II”

Stany Zjednoczone zwiększają potencjał broni strategicznej

WASZYNGTON PAP. Naruszając układ „Salt-II” administracja Ronalda Reagana przystąpiła do znacznego zwiększenia potencjału broni strategicznych. Rzecznik Pentagonu oświadczył, że na początku stycznia 1987 r. do stanu uzbrojenia sił powietrznych USA zostanie wprowadzony jeszcze jeden, 132 bombowiec „B-52”, który został przystosowany do przetrzucia rakiet, Ponadto 13 bm. nastąpi spuszczanie na wodę kolejnego okrętu podwodnego klasy „Trident”.

30 lat Szczecińskiego
Towarzystwa Naukowego

Medale dla młodych naukowców

30 LAT temu, w atmosferze odradzania się ludzkich nadziei i przedsiębiorczości w niezwykłym klimacie polskiego Października 1956 roku pow-

(Dokończenie na str. 3)

MGLA!

- ◆ Sparaliżowana komunikacja lotnicza
- ◆ Zamarł ruch statków
- ◆ Horror na drogach

ZACZĘŁA gęstnieć już noca ze środy na czwartek i rankiem cała zachodnia część kraju spowita biała „wata”; widoczność na drogach spadła do 50 metrów ale były i takie odcinki gdzie sięgała zero!

ZAZWYCZAJ nie trwa to długo, wystarczy trochę wiatru (Dokończenie na str. 3)

Wywiad prof. Henryka Jabłońskiego dla PAP

W ślad za deklaracjami przyszła konsekwentna praca nad ich realizacją

WARSZAWA PAP. 5 lat temu — 13 grudnia 1981 r. — ogłoszony został stan wojenny w Polsce. W związku z tym Polska Agencja Prasowa przeprowadziła rozmowę z byłym przewodniczącym Rady Państwa, wybitnym historykiem, działaczem partyjnym i państwowym — prof. Henrykiem Jabłońskim:

— Panie profesorze: przed 5 laty jako przewodniczący Rady Państwa złożył pan podpis pod akretem ustanawiającym w Polsce wprowadzenie stanu wojennego. Decyzji tej, stawiającej tamę anarchii i destabilizacji państwa, towarzyszyła jednocześnie deklaracja niezłomnej woli kontynuowania procesów odnowy, demokracji i porozumienia. Jak dziś, po 5 latach, wspomina pan dramatyzm tamtych dni, które zmusiły polityków do przyjęcia na siebie ogromnej odpowiedzialności za losy państwa i narodu?

— Przynam się, że niezbyt chętnie wracam myślą do tamtych dni. Daleko od nich odeszliśmy, tak wiele się w Polsce zmieniło, tak ważne jest dziś jednoczenie sił, aby możliwie najpełniej rozwijać wielkie problemy gospodarcze, społeczne, jakie stoją dziś przed nami, że tylko z największą ostro-

FRAKCJA demokratyczna w Izbie Reprezentantów zaaprobowła większością głosów rezolucję, wzywającą rząd prezydenta Reagana do przestrzegania postanowień radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych „Salt-II” nigdy nie ratyfikowanego przez Senat USA, ale do niedawna przestrzegano na zasadzie wzajemności z ZSRR. W rezolucji stwierdza się, że postulat powrotu przez (Dokończenie na str. 3)

Akcje nowego banku czekają na nabywców

Szansa dla eksportu

WARSZAWA PAP. Wielomiesięczne starania zakończyły się powodzeniem 11 bm. podpisany został akt notarialny w sprawie utworzenia Banku Rozwoju Eksportu. Jego zadaniem jest promocja wszelkich przedsięwzięć służących zwiększeniu sprzedaży za granicę.

BANK zorganizowany został w formie spółki akcyjnej. Prawną podstawą jego utworzenia była zgoda wyrażona w myśl przepisów prawa bankowego przez Radę Ministrów. Założycielem BRE jest minister han-

dlu zagranicznego, który wspólnie z ministrem finansów reprezentuje udział skarbu państwa w kapitale akcyjnym banku. Udziałowcami są również: Narodowy Bank Polski, Bank Handlowy, Bank PKO SA i Bank Gospodarki Żywnościowej. W najbliższym czasie rozpocznie się publiczną subskrypcja akcji banku dla innych jednostek gospodarczych. Akcje BRE będą mogły nabyć przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze; spółki prawa handlowego, w których udział skarbu państwa wynosi ponad 51 proc. kapitału spółki oraz spółki z udziałem zagranicznym, w których udział wspólników polskich nie jest mniejszy niż 51 proc. kapitału.

BANK Rozwoju Eksportu gromadzić będzie środki pieniężne i wykorzystywać je na kredytowanie przedsięwzięć gospodarczych mających na celu zwiększenie wpływów dewizowych lub poprawę efektywności eksportu towarów i usług

Sprzedana żona

SAD w Syrakuzach skazał na 2 lata więzienia pewnego 33-letniego Szwajcarczyka, który sprzedawczył siostrzynę akt kupa — sprzedaż za 2 miliony dolarów (ok. 1500 dolarów) sprzedał swą żonę pewnemu „emerytowi”. Do utworzenia się nowego związku jednak nie do szło, gdyż doznała ona oszustów (tak się okazało) wkrótce na zawracu transakcji i „nowy współubnój” z emerytem uożnia się.

Pieniądze dla Radiokomitetu

Ile kosztują atrakcje?

KIEDY zbliża się koniec roku, finanse i budżet stają się wiodącymi tematami posiedzeń Sejmowej Komisji Kultury. Podział pieniędzy zawsze nie się z sobą emocje i wpływa na znaczne ożywienie dyskusji. Tak też było w przypadku debaty nad projektem budżetu Komitetu do Spraw Radia i Te-

lewizji na 1987 roku podczas ostatniego posiedzenia komisji. Fakty są następujące: od stycznia przyszłego roku planuje się podwyżkę opłat abonamentowych ze 150 do 200 zł miesięcznie. W skali roku z naszego portfela będzie więc

(Dokończenie na str. 3)

MAGAZYN

PL ISSN 0137-8280

Nr indeksu 3304

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 12, 13, 14 GRUDNIA 1986 ROKU
Nr 243 (12 635) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł



Wspólne Plenum KW PZPR, WK ZSL i WK SD w Szczecinie

DZIS w Szczecinie obraduje wspólne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiego Komitetu ZSL i Wojewódzkiego Komitetu SD. Tematem obrad są zadania społeczno-gospodarcze na rok 1987 wynikające z planu realizacji uchwał X Zjazdu w województwie szczecińskim.

Na krajowy zjazd PGR

Szczecinianie z bogatym dorobkiem

W PRZYSZŁYM tygodniu w Warszawie odbędzie się I Krajowy Zjazd Delegatów Związku Państwowych Gospodarstw Rolnych. Województwo szczecińskie reprezentować będzie 19 przedstawicieli państwowych przedsiębiorstw rolnych (Dokończenie na str. 3)

II Ogólnopolska Sesja Marynistyczna

Droga ku morskiej edukacji

W UB ROKU w Szczecinie odbyło się forum poświęcone literaturze o tematyce morskiej. Ujawnione wówczas niepokoje z literaturą z związanymi stały się jedną z przyczyn zorganizowania II Ogólnopolskiej Sesji Marynistycznej pod hasłem: „Współczesna polska literatura marynistyczna dla

dzieci i młodzieży”. Sesja ta odbędzie się 13 i 14 bm. w Stargardzie Szczecińskim. Jej głównymi organizatorami są: Wydawnictwo „Glob” i Zachodniopomorski Oddział Stowarzyszenia Marynistów Polskich, zaś gospodarzem — prezydent

(Dokończenie na str. 3)

Kto porwał Szalamanow?



19-LETNI mistrz świata, bułgarski ciec zarowiec Naum Szalamanow został porwany! Stało się to podczas międzynarodowego turnieju w Melbourne. Szalamanow odłączył się od ekipy i ślad po nim zaginął. Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Przypuszcza się, że sportowiec stał się obiektem zainteresowania pewnych organizacji tureckich działających w Australii, które nie chcą dopuścić do powrotu Szalamanowa do kraju.

Wywiad prof. Henryka Jabłońskiego dla PAR

(Dokończenie ze str. 1)

MARZYŁO SIĘ, że najbardziej reakcyjnym kolom imperializmu prezydentem Polski w drugą Liban lub Afganistan. To też niejednokrotnie przypominaliśmy. Wszystko to prawda. Ale gdy zastanawiam się nad tym, w czym tkwi największy dramat, to widzę go w tym, że po drugiej stronie — jeśli można użyć tego skrótowego myślowego — były rzesze ludzi uczynliwych, patriotów, duża część młodzieży, działającej przecież w dobrej wierze. Niejednemu kraj mógłby jej nam pozazdrościć.

Przyłączając większość tych ludzi, którzy znaleźli się w latach odzyskiwania w orbicie oddziaływania coraz szybciej dryfujące w kierunku spowodowania wojny domowej ekstremy „Solidarności”, jest przecież dziś daleka od tamtych postaw z roku 1980 czy 1981.

INNA jest dziś w Polsce sytuacja polityczna, gospodarcza, społeczna. Przecież musimy się zastanowić, kto zapewni polki sklepowe — pustę wtedy. Pamiętanie o tym jest rzeczą niezbędną, konieczną.

Powinnością wciąż pamiętać o tej tezie, którą powtarzaliśmy wielokrotnie w różnych sformułowaniach, wysłała ona od tow. Jaruzelskiego, ale potem przecież powtarzali ją najrozmaitsi działacze, iż „nieważne jest skąd przychodzisz — ważne jest, dokąd chcesz z nami pójść”.

No, a jeśli tak, to nie zmuszamy ludzi do samobiczowania, do kaniajania się. Po prostu idmy dalej tą drogą, którą wytyczył najpierw IX, a później X Zjazd partii. I to jest istota rzeczy.

Prawda, że nie należy zapominać, iż w grudniu 1981 r. rosyj już szeregi tych, którzy zorientowali się, że „góra”, „Solidarności” chce ich wieść nie tam, dokąd oni by chcieli pójść, że gdy oni uccziwie mówili: „Socializm — tak, wypaczenia — nie”, to przywdyć „Solidarności” ci którzy debatowali w Radomiu, chcieli mówić „nie” socjalizmowi, pragnęli obalenia socjalizmu.

PROCES tych przewrótów i słowami postępował, było to widoczne, ale zblizając się katastrofy nie mógłby powstrzymać. I to była ta dostojna tragedia.

Mówi pan, że wprowadzeniu w stan wojenny towarzyszyły deklaracje o kontynuacji odnowy, o demokratyzacji naszego ustroju, deklaracje o porozumieniu. I nie mo-

Z udziałem Ireny Jun

Konkurs recytacji w Dąbiu i na Zamku

W 14. urodziny odbędą się w Szczecinie wojewódzka inauguracja XXXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji, Focji Śpiewanej i Teatrów Jednego Aktora. W sobotę o godz. 11 w Miejskim Ośrodku Kultury w Dąbiu przy ul. Goleńkowskiej 37 (dojazd autobusem 64 i 77 z dworca kolejowego w Dąbiu o raz 56 z Basenu Górnego) odbędzie się koncert laureatów konkursu s recytatorskich. Następnie p-zewidziano m. in. warsztaty teatralne, które popowadzi znana aktorka Teatru „Studio” w Warszawie Irena Jun. Cykl zajęć zakończy monodram w wykonaniu Ireny Jun.

W mediach zajęcia przenoszą się do zamkowego Teatru Krypta. Od będą się tam przykładowe zajęcia recytatorskie Międzypokoleńnego Zespołu Teatralnego pod kierunkiem Sy west a Wojciecha, a następnie o k u t u r z e słowa mówić będzie Irena Jun.

Nie tylko dla recytatorów, ale i dla wszystkich młodych ludzi zainteresowanych współczesnym teatrem, zajęcia i występy Ireny Jun są wielką okazją do obcowania ze sztuką najwyższego lotu.

gło być inaczej. W gruncie rzeczy stan wojenny — w miarę możliwości jak najkrótszy — miał bowiem służyć jednemu, bismy mogli kiedyś n u o w a ć spokojnie odnowę, abymy mogli przeprowadzić demokratyzację naszego ustroju, bismy tworzyli warunki dla porozumienia narodowego. Otóż dlatego w ślad za deklaracjami przyszła trudna, konsekwentna, uporczywa praca nad ich realizacją. Wydawał mi się, że jest to istota rzeczy tego, co stało się w grudniu.

— NAJDRAMATYCZNIEJSZE za nami, a najtrudniejsze przed nami. W tych słowach zawarta jest chyba synteza lat osiemdziesiątych. Jak, zdaniem pana profesora, wykorzystaliśmy czas od grudnia 1981 by oddalić się od narodowych dramatów, rozwijając — krok po kroku — najtrudniejsze sprawy Polaków, a zarazem stawiając czoła wyzwaniom naszego wieku? W istocie jest to pytanie o szansę: czy maksymalnie ją wykorzystaliśmy?

— Jeśli chodzi o ocenę tych lat, to jest to najbardziej skrótkowa, ale jednocześnie słusza charakterystyka. Znacznie trudniej jest z odpowiedzią na ostatni człon pańskiego pytania. To pewnie wina mego fachu, ale nie wierzę w doskonałość jednostek ludzkich, a już tym bardziej zbiorowości, społeczeństw. Nie stawiamy więc pytań, na które pozytywna odpowiedź może budzić wątpliwość. Z pełną natomiast odpowie działalność można stwierdzić, że partia, sojusznicze stronnictwa, władze państwa z Sejmem na czele dążyły do jak najpełniejszego rozwoju odnowy, do stworzenia warunków rozwoju demokracji zarówno w sensie tworzenia podstaw prawnych całego systemu instytucji demokratycznych, jak i wypełniania ich żywą treścią.

PRZEZ cały ten okres staraliśmy się wyłączać wszelkie wątki z tej niezwykłej domości i woli, że formie adekwatna do socjalizmu forma ustroju jest demokracja, że może się ona prawidłowo rozwijać tylko w warunkach demokratycznych. Ale prawda jest również, że demokracja socjalistycznej trzeba się uczyć, że jej samo deklarowanie nie oznacza zwycięstwa, że nie zmienia przyzwyczajenia. Praktyka jest tu sprawą decydującą.

Można też bez obawy popłynienia błędów powiedzieć, że uniejędzenie korzystała z istniejących już instytucji demokratycznych jest znacznie niższa niż stan rozbudowy tych instytucji. Zrobiliśmy wiele dla rozwoju systemu demokracji w zakresie władz terytorialnych, rozbudowaliśmy system uprawnień i kompetencji rad narodowych, tych form samorządu, bismy z tego już się należyce korzystali. Mogłoby mieć o to tego poważne wątpliwości.

To samo dotyczy spraw związanych z demokratyzacją zarządzania gospodarką. Nie zawsze zresztą idealnie rozwiązaliśmy jej stronę prawną. Stało się też bezdomy rozparterujmy na najbliższym posiedzeniu Sejmu pewne zmiany nawet w tej tak długo wypracowywanej ustawie o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Wiemy dobrze, że wątpliwość budzi sprawa zarządzania gospodarką — jak zrobić by zarządzanie było sprawne, by dyrektor był dyrektorem, ale także by samorząd był samorządem?

To nie są proste sprawy. Demokratyzacja ustroju to jedna strona dokonujących się przemian — druga to postępy na drodze powszechnego zrozumienia najistotniejszych dla narodu i państwa spraw, które musimy dożyć do powszechnego porozumienia. Zrobiliśmy wiele, ale samozadowolenie, uznawanie, że już jest tak dobrze jak być powinno byłoby jednak bardzo niebezpieczne.

— MÓWIŁ pan profesor o porozumieniu. Czy można zaryzykować stwierdzenie, że realizacja tej idei, która stanowi wielką szansę dla przyspiesze-

nia rozwoju i przycywieciania trudności jest autentycznym zagrożeniem dla tych, którzy wbrew najwotniejszemu interesowi państwa i narodu trwają na antysocjalistycznych pozycjach?

— To oczywiście, że im pełniejsze porozumienie, tym szybsze posuwanie się po drodze wskazanej przez X Zjazd partii. Sukcesy na tej drodze można rozszerzać i — co jeszcze ważniejsze — pogłębiać przez rozumienie wszystkich sił narodu. To zaś oznacza, niemal automatycznie, osłabienie możliwości oddziaływania sił destrukcyjnych, antysocjalistycznych. Ludzie bowiem będą się przekonywać, że można co zrobić na tej drodze socjalistycznej, można osiągać sukcesy, można rozwiązywać ważne problemy gospodarcze i społeczne, których jest przecież co nie-miara.

WZYMamy dla przykładu gospodarke. Musimy rozwijać eksport, bo bez eksportu nie ma importu. A przecież eksport nasz spierał się z starczą władzą, z dekretem statystycznym, aby zobaczyć jak zmienił się stan w porównaniu z latami ubiegłymi. Jesteśmy na głowie twierdząc, że to przeloty, a może nieco piket. Jesteśmy pod tym względem w sytuacji gorzej niż nasi sąsiedzi. Jest więc o czym myśleć.

Jaki tu potrzebny coś zrobić, to bezdomy mówić, osłabnie nam tylko tenzja sytuacji gospodarczej, ale tenzja nie może podlegać przelotnym zmianom. A tak obzrymie problemy jak ochrona zdrowia, ekologia, oświata? Cieszymy się, że ludność naszego kraju codziennie daje nam coraz więcej. Ja cieszę się z moich wuzgów. No, tak. Ale potrzeba da nich w tej chwili jeszcze szkół podstawowych, a potem wyższych „szkół oświaty”.

Jesteli potrafimy rozwiązać te problemy, to zjednymy będziemy sobie coraz więcej ludzi, coraz więcej reszce naszego społeczeństwa dla tej właśnie socjalistycznej drogi. A to silom antysocjalistycznym o których pan mówił — podnieć będzie korzenie.

— W dziejach naszego narodu historii z pewnością znajduje szereg dat równie dramatycznych — szans wygranych i zmarowanych, które przyniosły powiedzenie o „Polaku mądrym po szkodziu”. Ostatnie lada dowodzą, że umielisny zaprzeczyć tej niechlubnej ocenie, ucząc się — w przyspieszonym tempie — myślenia patriotycznego i politycznego. Jakie — pana zdaniem — warto osiągnąć nauki z historii naszego państwa, utwierdzając w przekonaniu: że stać nasz naród na zapobieganie nieodwracalnym szkodom?

— Powiedziałbym, że dramatycznie nie są szczególnym przywilejem Polski Polaków. Nie brakuło ich w historii innych narodów. Prawda, jednak, że w naszym było ich sporo, a przysłowie, które pan przytoczył narodziło się nieprzypadkowo.

CO w tych warunkach trzeba powiedzieć: niestety nie najlepiej jest u nas z edukacją historyczną, szczególnie młodego pokolenia. Wykazy to niedawno ogłoszone wyniki Instytutu Badań Młodzieży. Nasza prasa publikowała je. Trudno zaś wyłączać wnioski z tego, czego się nie zna. Jest to więc pierwsza sprawa. Wnioskuję, że sprawa ta musi być do konieczności pogubowania się racjonalnymi przesłankami w ocenie każdej sytuacji w jakiej się znajdujemy. W każdej sytuacji, w każdym momencie historycznym.

Jak najmlodszy uczeń, chelestant, mówić, ciągle zadawanie sobie pytania: komu może służyć rozwój sytuacji w tym czy innym kierunku? Innyim słowy postępować podług instynktu, który w każdym takim wypadku, ocenia go, pyta „cui prodest” (komu to mogło służyć). To samo jest przy rozpatrywaniu sytuacji, niebezpiecznej, bo my może służyć, jeśli postąpimy tak — bądź postąpiemy inaczej? To wymaga oczywiście spojrzenia, racjonalnego analizowania każdej sytuacji, brania pod uwagę istniejących analogii. Analogie nigdy nie są w pełni ściśle, ale mimo wszystko dają wiele do myślenia. Jest to sprawa niezwykle istotna.

Druga rzecz, o której trzeba pamiętać: że sibi się w świecie nie licza, że stawiać trzeba przede wszystkim na swoją pracę, wytyczając perspektywy. Bo silnych cenią sojusznicy i szanują nieprzja-

ciela. To sprawa niezwykle istotna. Przelata rzeczka, która w naszych warunkach jest niezwykle istotna, to fakt, że jesteśmy narodem indywidualistycznym. I to nie jest źle, gdyż w bogactwie indywidualności tkwi wielkie bogactwo społeczeństwa, narodu. Stając się ono nim tylko wtedy, gdy będzie racjonalnie wykorzystane. Wykorzystane może być jednak tylko wówczas, gdy potrafimy od indywidualizm Polaków zjednoczyć do wspólnego dobra.

Opowiadając: będzie nas wciąż i wiele różniło. Jest jednak jakiś kanon nadzrzedny, który musimy respektować i dla którego musimy być w pełni gotowi. Jest to sprawa państwa. Te prawdy powtarzać należy wciąż, z uporem i możliwości jak najczęściej.

Państwo jest najwyższą formą organizacyjną życia narodu i wszystko, co prowadzi do jego osłabienia, jest nieszczytnym narodem. Potwierdza i pokazuje to cała nasza historia. Osłabienie państwa doprowadziło do jego upadku i znanych nieszczęść, które stały się udziałem społeczeństwa.

Państwo jest urodziło się w latach międzywojennych. Cokolwiek złego mogłobyśmy powiedzieć o tym państwie burzącyjnym, jego odróbnienie było skutkiem osłabienia. Dlatego też broniliśmy go w roku 1939. Broniliśmy tego bytu państwowego wczasy. Pisał pięknie o tym Zdzisław, przywołując te słowa pod Opatowem zgineł niedaleko siebie: ksiądz Radziwiłł i wieźni polskiej sanacji o najdłuższym stażu więziennym — komunista Buczek.

Bronili tego państwa, bez względu na to, jakie ono było. Było bowiem państwem polskim. Stał się sprawa pracy dla państwa, obrona tego państwa. To sprawy niezwykle istotne, niezwykle ważne, a kultury państwowej nie jest u nas — niestety — za wiele.

— CZAS przed i posierpnio wy — przed i pogrudniowy oceniły niewątpliwie swoje piętno, swój ślad na sposobie myślenia naszego społeczeństwa. Czy — jako historyk — sądzi pan, iż owe doświadcze-

WZCZORAJ wojewódzka organizacja inżynierów i techników zainaugurowała dyskusję nad tematami kongresowymi przed zaplanowanym na koniec kwietnia 1987 r. w Gdańsku XXI Kongresem Techników Polskich. W Domu Technika NOT odbyło się spotkanie na którym zastanawiano się nad tym, jak zwiększyć efektywność przedsiębiorstw gospodarki morskiej, jaka jest w tym rola inżyniera i technika.

DOC, dr Bysław Langowski zreferował wnioski wypracowane przez ogólnopolski przedkongresowy zespół ds. techniki i polityki gospodarki państwa. Dotyczyły one koniecznych zmian i decyzji sprzyjających większej efektywności przemysłu budowlanego i remontów statków. Działania na najbliższą przyszłość to dokonowanie jakości wyrobów, zmniejszenie materiałochłonności, nadążanie za techniką światową. Osiągnięcie tych celów musi towarzyszyć docenienie wkładu twórczej pracy inżynierów. I o tych sprawach traktowało pełne słowno, który w krytycznych słowach, który w krytycznych słowach.

Cukierki — retro

„Beda „Krówki” ze Stargardu”
DZIECI dziś zupełnie nie znają smaku „krowek”, wyrobionych w cukierkach, tak niedgdy „ubianych i popularnych. Okazuje się bowiem, iż technologia ich wytworzenia nie znośi żadnych modernizacji, tych zmian, których nie uległby automatyzowanych procesów. Jeśli „Krówki” mają być takie, jak były — trzeba je wytworzać niemal tak samo jak za następnymi dziełami.
I zapewne dlatego niewiele z nich w kraju producentów, którzy chcą w dobrej postępie i automatyzacji zajmować się „krowkami”. Z tym większą zatem satysfakcją informujemy, iż zadania tego podjęły się Zakłady Wytwórcze „Społem” w Stargardzie, które w ostatnich czasach z produkcji herbatników i krakersów. Przed kilkoma dniami za czeto tam wytworzone „krowki”, które w Stargardzie zaczęły być w sklepach. Popyt na pewno będzie gwarantowany.

nia i przemysłowa są — per saldo — tym co procentuje, co stać się może trwałym dorobkiem polskiej myśli patriotycznej i politycznej?

— Jeśli przyjrzymy się choćby naszej publicystyce, to możemy powiedzieć, że stoi ona na znacznie wyższym poziomie. Znacznie mniej sloganowości, znacznie mniej pogoni za efektownymi powiedzonkami, więcęcej sięgania do istoty rzeczy.

Wydaje mi się też, że sprawa niezwykle istotna jest, iż każdy z nas zdobył jakieś doświadczenie, że myśli o tych swoich przeżyciach.

Choć na wstępie mówiłem, że nie należy ludziom wypominać błędów i potknięć, ale przecież każdy człowiek sam dla siebie dokonuje jakiegoś rachunku. Ta wewnętrzna rozmowa jest dużo ważniejsza.

WIDZIMY przecież jak angażują się w pozytywne działania dla kraju ludzie, którzy zajmowali w latach 1980-1981 stanowiska nie zawsze słuszne. Co to znaczy? To znaczy, że przeszli oni jakąś ewolucję, choćby zdaniem własnym, znaczyli, że coś przeżywali, że chciała doskonałości, jest bezporna. Droga była może źle wybrana. Ale intencje były dobre. Co to znaczy? To znaczy, że jest to młodzież, która jest dojrzała, jest odpowiedzialna, jest bezporna.

Wiele sobie obiecując po tym co będzie z nasza młodzieżą. Nie jest jeszcze dobrze, jeszcze nie przeszła ona do końca tej ewolucji. Ale przecież coś ją popychało przeciwko temu, co się działo w Polsce. To, co przeżywała, że chciała doskonałości, jest bezporna. Droga była może źle wybrana. Ale intencje były dobre. Co to znaczy? To znaczy, że jest to młodzież, która jest dojrzała, jest odpowiedzialna, jest bezporna. Wiele sobie obiecując po tym co będzie z nasza młodzieżą. Nie jest jeszcze dobrze, jeszcze nie przeszła ona do końca tej ewolucji. Ale przecież coś ją popychało przeciwko temu, co się działo w Polsce. To, co przeżywała, że chciała doskonałości, jest bezporna. Droga była może źle wybrana. Ale intencje były dobre. Co to znaczy? To znaczy, że jest to młodzież, która jest dojrzała, jest odpowiedzialna, jest bezporna.

Rozmawiał: Juliusz SOLECKI

W kwietniu — Kongres Techników Polskich

Jaki powinien być inżynier?

WZCZORAJ wojewódzka organizacja inżynierów i techników zainaugurowała dyskusję nad tematami kongresowymi przed zaplanowanym na koniec kwietnia 1987 r. w Gdańsku XXI Kongresem Techników Polskich. W Domu Technika NOT odbyło się spotkanie na którym zastanawiano się nad tym, jak zwiększyć efektywność przedsiębiorstw gospodarki morskiej, jaka jest w tym rola inżyniera i technika.

wach ustosunkował się do pozycji jaką nadaje się inżynierowi w zakładzie pracy.
Inżynier nisko opłacany predestacja się w urzędniczą techniczną, roliczanego za pracę w ciągu osmiu godzin. Czy o to jednak chcą? Wiele inżynierów w dobie cywilizacji informatycznej to pracownik twórczy, który — gdy będzie doceniany i dobrze opłacany — jest w stanie dać z siebie wiele więcej, spędzając czas nie tylko na bezpośrednim stanowisku pracy ale i na zapoznawaniu się z literaturą literaturą i czasopiśmiennictwem — stwierdził w swej wypowiedzi.

DOC, dr Bysław Langowski zreferował wnioski wypracowane przez ogólnopolski przedkongresowy zespół ds. techniki i polityki gospodarki państwa. Dotyczyły one koniecznych zmian i decyzji sprzyjających większej efektywności przemysłu budowlanego i remontów statków. Działania na najbliższą przyszłość to dokonowanie jakości wyrobów, zmniejszenie materiałochłonności, nadążanie za techniką światową. Osiągnięcie tych celów musi towarzyszyć docenienie wkładu twórczej pracy inżynierów. I o tych sprawach traktowało pełne słowno, który w krytycznych słowach, który w krytycznych słowach.

W trakcie dyskusji działacze stowarzyszenia wskazywali na niezbędność stworzenia warunków do podniesienia kwalifikacji i wiedzy inżynierskiej, co powinno zastępować „uganianie się” za pracami zleconymi. Proponowano również wdrożenie konkretnych przedsięwzięć technicznych.

Milicja drogowa prosi świadków

WZCZORAJSE posiedzenie plenarne RW NOT było początkiem dyskusji techników i inżynierów z naszego województwa przed swym kongresem. Do tematów, które znajdują swe ostatnie miejsce na gdańskim forum w kwietniu, będziemy poruszać na naszych łamach powracać.

29 SIERPNIENIA br. między godz. 17 a 19 w wydziałowym przystanku dla pieszch przy Bramie Portowej (vis a vis sklepu ze stoczek) i motocyklistą potracił 16-letnią kobietę. Milicja drogowa prosi o świadków, widzianych oraz motocyklistę o zgłoszenie się w RUSW przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 10 tel. 307-344 w godz. 8-16.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 grudnia 1986 r. zmarł prof. dr hab. n. med.
Janusz Gregorczyk
Człowiek szlachetny bez reszty oddany ludziom, dla którego dobro człowieka było sprawą najważniejszą. Ofiarę Jego z naszego grona jest stratą tragiczną i niepowetowaną. Pamięć o Nim zostanie na zawsze w naszych sercach.
PRZYJACIELE

Pod Wawelem

W CZERWCU 1978 roku podczas sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO w Waszyngtonie na listę najcenniejszych obiektów świata wpisano pierwsze miasto europejskie — Kraków.

KRAKÓW przetrwał, mimo licznych w historii klęsk — 25 pożarów, 5 trzęsień ziemi, 13 powodzi, 17 oblężeń oraz wojennych okupacji. Ale czas i rozwój przemysłu odcisnęły mocno już swoje ślady na jego murach pamiętających okres romański, gotycki, renesansu, baroku. Dawna stolica Polski niszczyła. Trzeba ratować nie tylko Wawel, chronić Sukiennice, czy kościół Mariacki ale także setki starych kamieniczek, pałace, bułwy sakralne leżące w obrębie Starego Miasta i innych dzielnicach. Mało gdzie na świecie zgromadzono na niewielkim obszarze tyle bezcennych skarbnic kultury narodowej.

Od lat podejmowano się prób ratowania krakowskich zabytków. W okresie od roku 1961 do 1974 w całości przywrócono dawną świątynię 281 obiektom a w ponad 2 tys. dokonano częściowych remontów. Była to jednak kropla w morzu potrzeb. Generalnie datą rozpoczynającą wielką narodową akcję odnowy krakowskiej metropolii jest rok 1979. Od tego czasu rozpoczęto już tworzyć specjalne fundusze, podejmować działania na większą niż dotąd skalę. W latach

stałym zarząd finansuje spółdzielczy wkład mieszkaniowy i na własny koszt przeprowadza do innego domu. Po tem w pustym budynku rozpoczyna się faza szczegółowych badań konserwatorskich, następnie do pracy biorą się projektanci i wreszcie przystępuje się do samego remontu. Wszystko trzeba doprowadzić do pierwotnego stanu, co jest bardzo trudne do osiągnięcia. Każdy bowiem średniowieczny budynek w tym mieście był minimum pięć razy przebudowywany w ciągu wieków, zgodnie z panującą w danym okresie modą. Takie Collegium Juridicum na przykład dziesięciokrotnie poddawano

Pewna mgielka tajemnicy otacza Kamienicę Hetmańską przy Rynku Głównym pochodzącą z 14 wieku. W wieku 16 znalazła się w rękach księcia florenckiego Soderini równych potęgą Medyceuszom. Jak to się stało, nikt do dzisiaj nie potrafił do końca wyjaśnić. Bardzo dużo rzeczy może zadiwić w Krakowie przeciętnego turystę, rzeczy już odnowionych na które wcześniej nie zwróciłoby się uwagi. Czy wielu z nas na przykład wie, jak wyglądało oryginalne gotyckie podwórze kamienicy mieszkalnej? Takie właśnie można zobaczyć przy ul. Mikołajskiej. Do budynku wchodzi się tam przez ogromną, tytową krawkowską sieć z renesansowymi sklepianiami, po części z marmurową posadzką. Zaskocze

którym przywrócono ich pierwotną świetność. Znowu są piękne drewniane stropy, posadzki, m.in. renesansowe kolumny, kominki, polichromie. Do tych wspaniałości dochodzą łożenki, gazowe centralne ogrzewanie. Jednym słowem — pełny komfort. A jeżeli dodać, że niejedno mieszkanie ma powierzchnię 100 m kw. i więcej to można dostać zawrotów głowy. Na razie zawroty takie miewają urzędnicy od spraw lokalowych głosząc się nad tym, komu przydzielić takie metraże. Sprawa jest o tyle trudna, że kamienice są własnością prywatną i podlegają kwaterunkowi. Spod gestii kwaterunku wyłącza się tylko pomieszczenia o pow. 150 i 200 m kw. Na skarb państwa zaś przechodzi automatycznie ta

firmy rzemieślnicze, polonijne przysyłają materiały budowlane, sprzęt, specjalistów. Niedawno kombinat budowlany z Gdyni zadeklarował oddelegowanie do pracy na 5 lat brygad fachowców oraz pokrycie z własnych funduszy kosztów ich robocizny i delegacji. Osoby oraz instytucje wyróżniające się ofiarnością w dziele odnowy zabytków honorowane są przez komitet specjalnymi dyplomami, wpisami do Honorowej Księgi Czynów, medalami. Najwyższą formą uznania jest umieszczenie na murze przy Muzeum Archeologicznym mośniej tabliczki z nazwiskiem osoby, nazwą instytucji, organizacji itp. Ich poczet otwiera tabliczka z nazwiskiem Wiesława Ochmana. Jedną z ostatnich inicjatyw tego arty-

Na ratunek zabytkom

przeróbkom. O dawnym zaś wyglądzie starej budowli mówią zachowane do dzisiaj dokumenty archiwalne. Najstarsze, pisane jeszcze w języku łacińskim pochodzą z... 1300 r. Dziś specjaliści mają też do dyspozycji tzw. księgi inwentarników z lat 1557—1795 i inne dokumenty opisujące z detalami całą ówczesną zabudowę. Można się z nich dowiedzieć nawet o rodzaju zawiasów w drzwiach. Wypada tylko pochylić z szacunkiem głowę przed budowlaną solidnością naszych przodków.

niem jest małe, jasne, obsadzone nie zielenią podwórko, którego wygląd zaprzeczają obiegujone wyobrażenia o mroczności średniowiecznej zabudowy. Wszystko tutaj, łącznie z niewysokimi oficynami z 15 wieku, doprowadzono do pierwotnego stanu.

KOMU MIESZKANIE?
CO ROKU oddaje się do użytku ok. 10 całkowicie odremontowanych obiektów. Taką liczbę wpisze się w rejestr i 1986 r., razem ze 100 budynkami poddawanymi częściowej naprawie przy której nie trzeba

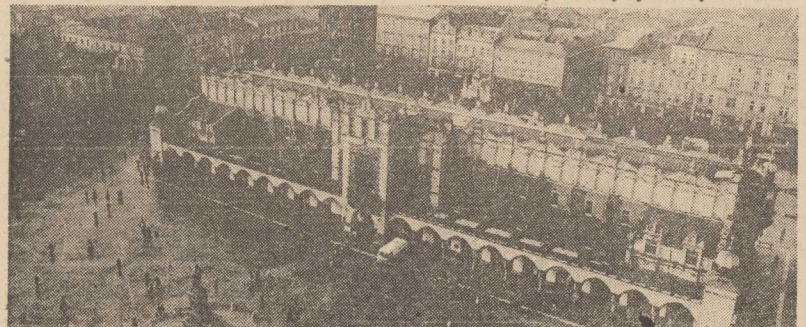
prywatną własność, której koszt remontu w 50 proc. przekracza wartość przed całkowitą odnową. Ale i z tymi lokalami oraz pozostałymi mają w Krakowie wielki problem.

NARODOWY FUNDUSZ
ODNOWA byleby stolicy, zajmuje się spora instytucji, ciał społecznych, administracyjnych, ale najważniejszy jest tu powołany uchwałą Rady Państwa Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, którego przewodniczący jest prof. Henryk Jablonski. W szacownym gronie polityków, naukowców, artystów, dziennikarzy są m.in. Kazimierz Barcikowski, Tadeusz W. Młynarczyk, prof. Aleksander Gieysztor, Krzysztof Pencerecki, Wiesław Ochman, Jerzy Treli, Leszek Mazan i wiele innych znakomitości. Komitet działający poprzez swoje komisje i biuro mieszczące się, oczywiście w odrestaurowanych pomieszczeniach przy ul. Brackiej 4 ma przede wszystkim mocą swego autorytetu: propagować w kraju i za granicą ideę odnowy Krakowa, inspirować i organizować wszelkie działania, pozyskiwać dla nich sojuszników, którzy wesprą je moralnie i materialnie. Czyli określając to jak najkrócej — komitet ma robić wszystko, aby na konto Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa wpływał jak najwięcej pieniędzy.

sty był koncert w Nowym Jorku, którego dochód w wys. 16 tys. dolarów zasilił konto funduszu. Jest tu też tabliczka honorująca amerykańskiego biznesmena Edwarda Piszka, popularyzującą „Echo Krakowa” — wielce zasłużoną w akcji ratowania zabytków swego miasta. W mosiądzu wybito też nazwisko Zbigniewa Tomkowiaka — nauczyciela z Inśka — który od 7 lat przyjeżdża tu co roku i pracuje przy remontach historycznych obiektów. Takich ludzi, jak pan Tomkowiak, którzy dla tak szlachetnych celów poświęcają swój wolny czas, witają w Krakowie z radością.

KRAKÓW CZEKA NA POMOC
CHYBA nigdzie na świecie nie ratuje się zabytków w tak wielkiej skali jak robi się to pod Wawelem. Ale nie od razu się go odnowi. Program wszystkiego, co się wiąże z tym zagadnieniem rozpisanym jest na długie lata. A dochodzą jeszcze sprawy układu komunikacyjnego i ochrony środowiska. Zaniedbyszenia przemysłowe szkodzą — nie tylko tu — ludzimi i budynkami. Największy zaś problem leży w tym, że koszt całego przedsięwzięcia wciąż przekracza możliwości finansowe, mimo niewątpliwego poparcia dla odnowy całego społeczeństwa i sojuszników z zagranicy. Aby plany ratowania skarbnic naszej kultury za pieniądze, potrzebna dalszego wsparcia wszystkich — władz poszczególnych regionów kraju, zółg przedsiębiorstw, organizacji państwowych i społecznych, ludzi, którym nie jest obojętna przyszłość bezcennych zabytków. Kraków czeka na pomoc.

Elżbieta BRUSKA
PS. Zainteresowanym dziełom odnowy, chętnym do udzielenia jakiegokolwiek pomocy finansowej podajemy konto: Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, NBP VII O/M Kraków, konto nr 35073-6321-189-91.



1979—85 w całości zdołano wyremontować 46 budowli, w tym m.in. słynną restaurację „Wieża Rynek”, hotel „Pod Różą”, Muzeum Wypiańskiego, zespół budynków Starego Teatru.

TRWA ODNOWA

WIZYTÓWKA Krakowa, miejscem najczęściej odwiedzanym przez turystów z kraju i zagranicy jest oczywiście Stare Miasto okolone Plantami. Tutaj prace konserwatorskie skoncentrowane są głównie wzdłuż drogi królewskiej czyli ul. Floriańskiej, Rynku Głównego, Małego Rynku, ul. Grodzkiej, Kanoniczej, w rejonie ul. Szlacheckiej, Jagiellońskiej, Stawkowskiej. Znajdują się tam najcenniejsze zabytki o bogatej historii i wspaniałym wystroju architektonicznym.

W obstawionych rusztowaniami budynkach pracują głównie fachowcy z krakowskich zakładów budowlanych, firm rzemieślniczych i in. Są tu ekipy krajowych oddziałów Pracowni Konserwacji Zabytków, załogi przedsiębiorstw tych województw i miast z którymi zawarło specjalne porozumienie. Jest tu reprezentowane m.in. woj. warszawskie, katowickie, opolskie, łódzkie, tarnobski i spore inne. Dyrektor ds. ekonomicznych Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa mgr Barbara Syrzyńska mówi, że chętnie widzieliby w tej wspólnej akcji odnowy także kogoś z regionu szczecińskiego.

Kompleksowy remont jednej kamienicy trwa przeciętnie ok. 16 lat licząc od momentu wykwaterowania lokatorów. Wieloletniemu proponuje się inne odpowiednio już mieszkanie. nzo-

TAJEMNICIE REWALORYZACJI

CO jakiś czas ekipy remontowe natrafiają na jakas niespodziankę. Nagle w ścianie ko ryzarza odkrywają się np. gotycki portal, fragment zamurowanego niegdyś renesansowego okna służącego przy przeróbkach za zółm budowlany. Detale te umieszczają się często w ścianach budynku jako dokument konserwatorski. W wielu domach widać już odsłonięte piękne stropy belkowe i belkowo-kasetonowe. Dr Julian Fafara z Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych twierdzi, że Kraków produkuje w świecie w odkrywaniu takich stropów, przywracaniu im dawnego wyglądu wywołując tym szczyry podziw nawet Włochów, którym mało co imponuje w zabytkach.

Wielką sensacją było nie tak dawno odkrycie w pałacu Piotra Kmity na ul. Floriańskiej najstarszej w Polsce kolumny renesansowej pochodzącej z 1503 roku. Najprawdopodobniej Kmity — poddany Zygmunta Starego — ściągnął do pałacu „na fuchę” budowniczego królewskiego, który tutaj postawił pierwszą kolumnę, zanim w 1510 roku wziął się do wnoszenia takich samych na Wawel.

Na ul. Floriańskiej zajrzeliśmy też do parterowego pomieszczenia jednej z kamienic, gdzie odkryto zamurowaną kiedyś piękną cztarnastowieczną ścianę. Teraz uzupełniali się ją ceglami, doprowadzając do dawnego wyglądu. Wkrótce chyba w tym pięknym gotyckim wnętrzu będzie można usiąść przy stoliku i zamówić kawę. Pomieszczenie to bowiem przejmie gastronomia

wyprowadzać lokatorów. O naszym losie wspaniałych pomieszczeń ze starym wystrojem i nowoczesnymi urządzeniami zdecydowali już urbanisci i konserwatorzy. Generalnie zasada jest taka: na parterach i dolnych piętrach ma się rozgościć gastronomia, handel, rzemiosło, instytucje. Wyższe piętra przeznaczane są na mieszkanie, poddasza na pracownice. Oczywiście ta zasada nie odnosi się do wszystkich zabudowań.

Po remoncie całkowicie zmieniła się powierzchnia lokali, bo — jak wspomnieliśmy — wszystko musi wrócić do dawnego wyglądu. A że kiedyś te zabytkowe kamienice miały ogromne pokoje, więc znowu — po likwidacji ścian działowych — są przestronne wnętrza.

W ZAKŁADACH amerykańskiej firmy „Fanuc” roboty wytwarzają już... roboty. Podobnych zakładów na świecie jest jednak zaledwie kilka, w najlepszym razie kilkanaście. I wiele wskazuje na to, że nieprędko zacnie ich przybywać. Bo całkiem niespodziewanie, w ciągu ostatnich paru miesięcy, w większości rozwiniętych krajów zachodnich zainteresowanie robotyzacją przemysłu gwałtownie zmalało. Główną tego przyczyną jest osiągnięcie już względnie nasycenie dużych koncernów nowoczesną techniką. Małe zakłady nie mogą sobie pozwolić na zakup kosztownych, automatyzowanych linii technologicznych.

Nie oznacza to jednak zawieszenia prac badawczych. Amerykanie i Japończycy bliscy są np. konstruowania robota, który potrafiłby reagować na zmieniające się warunki otoczenia. Zaawanso-

Na ten narodowy fundusz, usankcjonowany specjalną uchwałą sejmową, składają się przede wszystkim dotacje z budżetu centralnego, wpłaty przedsiębiorstw, dopłaty z usług turystycznych, hotelarskich, wydawnictw i in. Odnowie wspierają wpłatami organizacje zawodowe, społeczne, ofiarodawcy indywidualni. Od początku akcji zebrano dotąd ok. 3 703 520 444 zł, ok. 43 tys. rubli i także w przybliżeniu — 270 500 dolarów, które w całości przeznaczone są tylko na remont Wawelu.

Pomoc dla Krakowa, to nie tylko pieniądze. Zakłady pracy,

Polskie roboty

sone są też badania nad tzw. sztuczną inteligencją. Wyposażone w nią komputery byłyby zdolne „rozumnie” sterować funkcjonowaniem robotów przemysłowych. Na razie jednak wszystko to jest sprawą przyszłości.

W krajach socjalistycznych prace nad robotyzacją przemysłu na dobre zaczęły się dopiero na początku lat osiemdziesiątych. Wówczas też nawiązano współpracę w produkcji robotów. Obecnie organizuje ją powołane w grudniu ub. r., na 41 Nadzwyczajnej Sesji RWPG, Międzynarodowe Zjednoczenie Badawczo-Produkcyjne „Interobot”. Są to dopiero początki. Współ-

praca ma się rozwijać na dużą skalę na zasadzie specjalizacji i kooperacji produkcji. Trudne początki, bo i sama robotyzacja należy do skomplikowanych problemów wdrażania postępu technicznego. Kraje RWPG nie mają jeszcze tradycji, a więc i doświadczeń w zakresie automatyzacji przemysłu. Tylko niektóre spośród nich — ZSRR, NRD, Bułgaria, Czechosłowacja, a ostatnio także Węgry, zdołały opracować własne konstrukcje robotów i manipulatorów przemysłowych.

Natomiast w Polsce ta dziedzinie techniki wciąż jeszcze znajduje się w powiakiach. Nasz

Długie ręce „Ośmiornicy”

Sycylijska saga

PRZED kilkoma laty między dwoma pisarzami: rzymskim — Albertem Moravia i sycylijskim — Leonardem Sciascia doszło do znamiennej polemiki na temat źródeł i korzeni mafii na Sycylii. L. Sciascia upatrywał w dramatycznej historii wyspy, przez wieki obiektem grabieżczych najazdów i rządów przemocy ze strony Greków, Rzymian, Germanów, Normanów, Francuzów, Hiszpanów, Niemców, Austriaków, neapolitańskich Burbonów i sabaudzkich Włochów. Z wielowiekowych tradycji oporu wobec najazdów, konspiracji, tajnych bractw, spiszków zrodziła się w pierwszej połowie XIX w. mafia. Samo słowo „mafia”, według badacza sycylijskiego folkloru Giuseppe Pitre oznaczało w tamtych latach piękno, śmiałość, dumę. Dopiero w 1865 roku prefekt Palermo — Filippo Guaitero użył słowa mafia na określenie zorganizowanej przestępczości. A rozdziła się i organizowała ta przestępczość w warunkach ścisłej konspiracji i służła w pierwszym okresie przede wszystkim ochronie interesów sycylijskich feudalów.

Ale to już głęboka historia... Dziś mafia sycylijska (i jej neapolitańska odpowiednik — camorra) to prawdziwe międzynarodowe konsorcjum przestępcze; powiązane z kołami finansowymi i światem polityki. Te tradycje związków mafii z polityką są długie; w 1876 r. Rafael Polizzola szef mafii z Cacamò uzyskał w wyborach o 5 proc. głosów więcej niż było... zapisanych wyborów a znakomity polityk sycylijski z początku XX w., piastujący przez 40 lat mandat poselski, był mafijnym wodzem w mieście Trapani.

W latach 1885—1913 upadek gospodarczy Sycylii doprowadził do masowej emigracji ponad 1,5 mln mieszkańców tej wyspy, przede wszystkim do USA. W tej wielkiej fali emigracyjnej znaleźli się liczni przedstawiciele mafii. Stąd Stany Zjednoczone stały się drugą ojczyzną mafii, znanej tam w ostatnich latach pod nazwą „Cosa Nostra”. Właśnie te mafijne związki włosko-amerykańskie nadały przestępczej organizacji międzynarodowy charakter...

Niemal równocześnie z rozpoczęciem w Telewizji Polskiej emisji dokumentalnego filmu poświęconego mafii, w sycylijskim mieście Palermo wznowiony został największy w historii Włoch proces przeciwko mafii. Jedną z najważniejszych osób tego procesu był Tommaso Buscetta. Ten aktywny działacz mafii na Sycylii, w USA i w krajach Ameryki Łacińskiej, organizator produkcji i przemytu narkotyków stał się obiektem napaści w walce konkurencyjnych klanów mafijnych. Zamordowanie dwóch synów, brata, zięcia, kilku bratanek — łącznie 14 członków rodziny, Buscetta uznał za złamanie zasad „honorowego towarzysystwa” (taka jest tradycja na nazwa mafii), co zważyła

go z obowiązku przestrzegania postanowień „omery” — milczenia na temat mafii. Zaczął więc mówić a jego zeznania zajęły 3000 stron protokołu.

Z informacji Buscetty i niektórych innych „skruszonych” mafioso wyłania się obraz zmian, jakie dokonały się w ostatnim trzydziestoleciu wewnątrz mafii, zapoczątkowa-

wionej skrupułów, wzorujące się na bezkompromisowych metodach amerykańskich organizacji mafijnych. Ta fala wewnętrznej terrory wewnątrz mafii do władzy Luciana Liggio, który już w wieku 19 lat był jednym z „wyróżniających się” szefów mafii a później stał się jednym z najmniejbezpiecznych jej przywódców.

Chiesa, wsławiłony pomyslnymi operacjami przeciwko przywódcom „Czerwonych Brygad”. Mafia odpowiedziała zamordowaniem komunistycznego deputowanego Pio La Torre — autora projektu ustawy zezwalającej sędziom śledczym na badania kont bankowych osób podejrzanych o związki z mafią...

Nowy prefekt Palermo bez najmniejszej zwłoki rozpoczął gromadzenie materiałów obciążających sycylijskich mafiosów, przygotowanych przez nieprzekupnych i nieustraszonych sędziów śledczych. Materiały te wskazywały na odpowiedzialność poszczególnych przywódców mafii, ich powiązania z miejscowymi politykami chadeckimi. Sycylia przeżywała okres społecznego wzburzenia; przybyłych na pogrzeb Pio La Torre prominentów z władz miejskich Palermo powitaly okrzyki zebranych — „Precz mafios!” Od tych spontanicznych aktów protestu do konkretnej akcji przeciwko mafii było jednak jeszcze daleko.

Generałowi Dalla Chiesa obiecał poparcie w antymafijnych działaniach znany polityk włoscy: Giulio Andreotti, Giovanni Spadolini (ówczesny premier) i Virgilio Rognoni (ówczesny min. spraw wewnętrznych). Były to jawne deklaracje. Generał-prefekt przeżył w Palermo zaledwie sto dni. Padł ofiarą mafii — wraz z żoną — 3 września 1982 r. Mafijny klan z Corleone przygotował komando morderców złożone z dwudziestu osób. Byli oni rozstawieni na wszystkich możliwych drogach łączących kancelarię prefekta z jego domem; tego dnia generał nie miał żadnych szans...

Zabójstwo generała Dalla Chiesa było dla wszystkich sił antymafijnych sygnałem do wzmożonego działania. W at-

mosferze wzburzenia i ostrej krytyki władz politycznych i ogniu sądowo-policyjnych doszło 29 września 1984 r. do najwięcej w historii i najbardziej pomyslniej akcji przeciwko „Ośmiornicy” jak ostatnio coraz częściej we Włoszech nazywa się mafii. Zatrzymano wówczas wiele dziesiątków mafiosów, przeciwko którym zgromadzone dowody przestępczej działalności. To właśnie większość z nich odpowiadała i od powiada obecnie w tzw. procesie-monstre w Palermo.

W więzieniu Ucciardone (wzniesionym jeszcze przez Ferdynanda II w 1836 r.) w Palermo przygotowano obrzygnięciem sądu, ze stalowymi kłami kami dla oskarżonych. Od 10 lutego do 30 czerwca przed sądem stanęło 475 oskarżonych. Ponad 100 z nich zdążyło się skryć bądź uciec z Włoch i ci byli sądzeni zaocznie. W ciągu miesiąca Palermo powitaly okrzyki zebranych — „Precz mafios!” Od tych spontanicznych aktów protestu do konkretnej akcji przeciwko mafii było jednak jeszcze daleko.

Generalowi Dalla Chiesa obiecał poparcie w antymafijnych działaniach znani politycy włoscy: Giulio Andreotti, Giovanni Spadolini (ówczesny premier) i Virgilio Rognoni (ówczesny min. spraw wewnętrznych). Były to jawne deklaracje. Generał-prefekt przeżył w Palermo zaledwie sto dni. Padł ofiarą mafii — wraz z żoną — 3 września 1982 r. Mafijny klan z Corleone przygotował komando morderców złożone z dwudziestu osób. Byli oni rozstawieni na wszystkich możliwych drogach łączących kancelarię prefekta z jego domem; tego dnia generał nie miał żadnych szans...

Zabójstwo generała Dalla Chiesa było dla wszystkich sił antymafijnych sygnałem do wzmożonego działania. W at-



NIEDAWNO w siedzibie policji mediolańskiej pokazano największy z dotychczasowych transportów heroiny (111 kg) przechwycony przez funkcjonariuszy. Aresztowano 11 osób.

nych spotkaniem szefów mafii klanów we wrześniu 1957 roku w Palermo. Postanowiono wówczas uczynić z Sycylii ośrodek międzynarodowego handlu narkotykami; na wyspie miały krzyżować się drogi przetrzutu surowców narkotycznych z kontynentu azjatyckiego, głównie z Azji Południowo-Wschodniej (m.in. z Tajlandii, Birny) przerabianych w „rafineryjnym” zakładzie narkotycznym pod Marsylią i transportowanych do USA. Inne drogi wiodły z krajów Ameryki Łacińskiej, głównie Boliwii i Peru, poprzez Meksyk, również do Stanów Zjednoczonych. Wymagalo to ustanowienia nowych struktur kierowniczych. Lata sześćdziesiąte przyniosły więc pierwszą falę niepoimowanego terrory — fizycznej likwidacji starych przywódców w celu utworzenia drogi „nowej mafii”, poza

Pod względem spokoju w latach siedemdziesiątych nowa fala terrory wybuchła w końcu lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych: w 1981 r. mafia dokonała na Sycylii 101 zabójstw!

Kolejna fala mafijnego terrory na Sycylii w początkach lat osiemdziesiątych wywołała falę wzburzenia w całym Włoszech. Polityków chrześcijańsko-demokratycznych różnych szczebli zaczęto oskarżać jeśli nie wręcz o współpracę z mafią, to przynajmniej o przestępcze zaniechanie walki z nią. Rząd włoski czuł się zmuszony zademonstrować, przynajmniej pozornie, zdecydowanie w działaniach przeciwko mafii. 30 kwietnia 1982 r. przybył do Palermo, jako nowy prefekt tego miasta, obdarzony szeregami pełnomocnictwami rządowymi, generał kabinierów Carlo Alberto Dalla

czekają na odważnego

przemysł wykorzystuje wprowadzić ok. 400 robotów, ale są to urządzenia już przestarzałe, sprawowane w latach siedemdziesiątych z zagranicy, głównie ze Szwecji. A co z własną produkcją? — Tu sytuacja jest paradoksalna. Nie brakuje bowiem pomysłów ani nawet gotowych projektów konstruktorskich. Brakuje po prostu odważnego, który podjąłby się wytworzenia tych urządzeń na skalę przemysłową. Poszukiwanie producenta trwa już któryś rok z rzędu. Nawet udział Polski w pracach „Interobota” niczego pod tym względem nie zmienił.

Chodzi tu jednak również o coś więcej. Otóż Polska ma w ramach RWPG wyznaczoną specjalizację w dziedzinie robotyki. Mamy produkować roboty spawalnicze, montażowe oraz systemy sterowania. Do 1990 r. plany przewidują wytworzenie 300 tych urządzeń, przeznaczonych głównie na eksport do krajów socjalistycznych. Chodzi więc o wywiązanie się z zobowiązań handlowych wobec naszych partnerów. I także, o maż przede wszystkim o to, aby utrzymać z nimi współpracę w postępie technicznym, bo bez tego dystans dzielący Polskę od krajów nawet tylko średnio rozwiniętych będzie się szybko powiększał.

Chodzi tu jednak również o coś więcej. Otóż Polska ma w ramach RWPG wyznaczoną specjalizację w dziedzinie robotyki. Mamy produkować roboty spawalnicze, montażowe oraz systemy sterowania. Do 1990 r. plany przewidują wytworzenie 300 tych urządzeń, przeznaczonych głównie na eksport do krajów socjalistycznych. Chodzi więc o wywiązanie się z zobowiązań handlowych wobec naszych partnerów. I także, o maż przede wszystkim o to, aby utrzymać z nimi współpracę w postępie technicznym, bo bez tego dystans dzielący Polskę od krajów nawet tylko średnio rozwiniętych będzie się szybko powiększał.

Mafia w liczbach

„FORTUNE” amerykański miesięcznik, który znany jest z systematycznego publikowania listy 500 największych i najbogatszych amerykańskich koncernów, zamieścił wykaz 50 najbardziej wpływowych w Stanach Zjednoczonych gangsterów w oparciu o informacje uzyskane od Federalnego Biura Śledczego (FBI). Z tego wykazu wynika, że uprawianie przestępczego procederu przynosi członkom syndykatów zbrodni średni dochód rzędu 225 tys. dol. rocznie, aczkolwiek nie ujawniono rozbieżności w dochodach pomków i piteków oraz szefów rodzin mafijnych. Inny wniosek, wypływający z tekstu tego dokumentu — to fakt, że wejście w konflikt z prawem, aczkolwiek daje łatwe dojeżdże do pieniędzy, statystycznie w 50 proc. prowadzi za kratki: z 50 mafioso prawie połowa przebywa w więzieniach, odsiadując orzeczone wyroki lub oczekuje na procesy. Z 50 objętych raportem członków świata podziemnego, tylko 24 jest na wolności lub nie jest na razie zagrożony ze strony Temidy, i tylko 15 z nich ma ponizej 70 lat.

Z 50 najbogatszych mafioso, 23 przebywa w więzieniach z wyrokami lub oczekuje procesów, dwóch jest objętych dochodzeniem, a jeden się ukrywa. Z tej pięćdziesiątki 26 jest członkami nowojorskich rodzin mafijnych (w pierwszej dziesiątce na liście zajmują oni aż 9 miejsc), a 19 mieszka w Nowym Jorku. „Rodzina” Genovesi ma w pięćdziesiątce 12 swych ludzi. Pierwsze miejsce na liście magazynu „Fortune” w sposób niekwestionowany zajmuje wszechwładny szef „rodziny” Genovesi, 75-letni Anthony Salerno. Po 6 latach kierowania swą organizacją, Salerno znacznie wysunął się do przodu przed osławionego herca „rodziny” Gambino, 46-letniego Johna Gotti. W omawianym wykazie Gotti zajmuje dopiero 13 pozycję, ale po zaledwie roku sprawowania rządów w swej mafii, największej w Ameryce, bardzo szybko pnie się do góry po szczeblach drabiny hierarchii świata przestępczego. Gotti przejął spuściznę po zgładzonym w grudniu ub. roku szefie „rodziny” Gambino, Paulu Castellano. Obaj dzielą los z krótkami.

Drugie miejsce w statystykach FBI zajmuje 89-letni Anthony Accardo z Palm Springs w Kalifornii, brytyjczyk obywatelstwa Ala Capone, uważany za szefa zarządu syndykatu zbrodni w Chicago. Czołową piątkę uzupełniają: Anthony Corallo (73 lata), Gerardo Catena (84 lata) i 47-letni Gennaro Langella, który mimo „młodego” wieku, zdołał wspiąć się na piątą pozycję. Według „Fortune” Salerno, zwany w swym środowisku „Gruby Tony”, dorobił się majątku na dyktowaniu cen cementu, pobierając narzut w wysokości 2 proc. od wszystkich wznoszonych obiektów, których koszty budowy przekraczały 2 mln dol. Salerno zeruje ponownie na związkach zawodowych, czepie się z hazardu i wymuszaniu opłat za „opiekę”. Z orientacyjnych szacunków FBI wynika, że ok. 1700 członków mafii ma za sobą przysięgę krwi na bezwzględna lojalność, natomiast dalsze 17 tys. przestępców aspiruje do członkostwa syndykatów zbrodni.

Stanisław KONIC

Rodzina pod lupą

Zagładanie do kieszeni

TO nie wścibstwo, natrętna ciekawość, wtrącanie się w cudze sprawy. Różne instytucje społeczne i badacze analizują warunki bytu rodzin na użytek polityki społecznej i gospodarczej państwa. Ostatnio Rada ds. Rodziny przy Radzie Ministrów poświęciła właśnie uwagę, ocenie skutków ruchu cen i plac dla sytuacji materialnej rodziny w latach 1984-1985.

nach, wzbudziła w Radzie wątpliwości. Jeśli taka sytuacja istnieje, to dotyczy to jedynie bardzo wąskiego segmentu rynku, nielicznej grupy towarów, niemodnych i brzydkich artykułów tekstylna-odzieżowych. W opinii Rady znalazło się więc takie zdanie: coraz mocniej rysuje się potrzeba systematycznej, długofalowej polityki zapewniania w strukturze

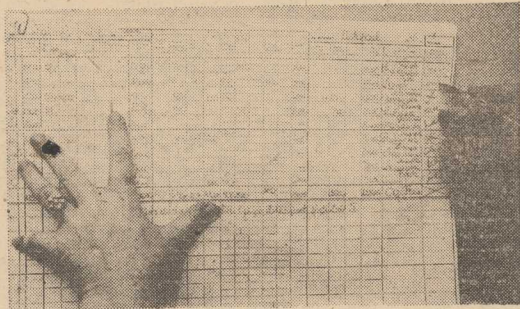
społecznej. Jak dużo jeszcze wypłyne pieniędzy z państwowej kasy na zasadzie temu tyle, temu więcej, temu dziś, temu jutro, nim do świadczeń społecznych wprowadzi się odpowiednie gwarancje i logikę?

ILE W KIESZENI?

Wiecej. Wedle informacji Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych realne dochody rodzin pracowniczych wzrosły w 1985 roku o 4 proc. (na marginesie: zdaniem Rady to zbyt optymistyczna opinia). A więc powód do lepszego samopoczucia. Tak, tyle że nie wszystkich Poprawa warunków materialnych dotyczyła tylko 52 proc. ludności pracowniczej. Natomiast 42 proc. rodzin odczuło spadek dochodów. A więc budżet napięty jak cięciwa, brak poczucia bezpieczeństwa, rezygnacja z i tak już przecież niezbyt wygórowanych potrzeb. W kieszeni emeryckiej też nie najlepiej. Przed czterema laty no emerytury i renty stanowią 43,4 proc. średniej płacy, a w roku 1985 już tylko 46 proc. W ocenie Rady są to problemy bardzo poważnej rangi i kierunki polityki społecznej i rynkowej.

Dla programowania polityki społecznej rzeczą podstawową jest ustalenie poziomu minimum socjalnego jako podstawy wszelkich działalności planistycznych. Ale jakie jest to minimum? Na razie mamy specjalny ministerialno-związkowy zespół „pracujący nad sprawą”. Rada ds. Rodziny proponuje także termin minimum egzystencji z pominięciem wydatków na oświatę, kulturę i wypoczynek. Na jednego członka rodziny w rodzinie czterechosobowej zdaniem Rady jest to w tej chwili 7,5 tys. zł. Natomiast minimum socjalne wyliczone na 9,5 tys. zł. Ale to też tylko dyskusyjne wielkości.

Ewa OSTROWSKA



BIEDNI MARNOTRAWCY

Widomo, że rodziny o najniższych dochodach najwięcej pieniędzy wydają na żywność (czasem prawie wszystko). Tym czasem z tytułu zlej jakości produktów żywnościowych rodzina pracownicza złożona z 3 — 4 osób wyrzuca rocznie na śmietnik m. in. 36 kg pieczywa, 5 kg twarogów, odżywek dla dzieci i mąki oraz po 4 kg kaszy i ryżu. W sumie straty w roku ubiegłym wyniosły 2 mld zł (podała tę informację PAP). W strukturze tego śmieтника jest również 27 l mleka, 40 l napojów mlecznych, ponad 50 jajek, 7 kg pieczywa cukierniczego, ponad 6 kg konserw.

Biedni marnotrawcy. Ilekródpada pytanie jak chronić najbardziej potrzebujących przed kierownictwem w stronę państwowej kasy, gdzie wzrok sięga dna. Mówi się wówczas o rozbieżności potrzeb i możliwości. Mówi się dużo i głośno. Dlaczego tak mało mówi się o producentach buble wyrwywających pieniądze z budżetów rodzinnych? Dlaczego nad budżetami rodzin biednych i średniozamożnych bez odczuwalnych oznak poprawy sprawują władzę producenci drogich towarów?

Informacja Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych przedłożona na posiedzeniu Rady, stwierdzająca, że w 1986 roku wybór towarów tańszych, sprzyjających eliminowaniu sytuacji tzw. wymuszonych zakupów po wyższych cenach,

zaopatrzenia rynku obecności tańszych towarów i usług.

To także wiadomo: rodziny samotne (w zdecydowanej większości są to matki samotne), rodziny wielodzienne, grupa emerytów i rencistów jest i musi być pod parasolem ochronnym. W dużej mierze decyduje o tym zmieniająca się struktura demograficzno-społeczna — rodzi się dziecko, ktoś przechodzi na emeryturę czy rentę, ktoś bierze urlop wychowawczy, następuje rozpad rodziny. Przyczyny typowe, ale sytuacje nimi; wywołane różne. Więc komu i jak pomagać? Pytanie ciągle otwarte, pytanie — klucz do odpowiedzi zależy przecież od racjonalnego działania. Na przykład takie: kogo wspomagać, a kogo motywować do przetrwania i zapobiegłości o swój los. Proszę zwrócić uwagę: przetrwanie, zaradność, zapobiegliwość — to słowa pracy zupełnie wykreślone z naszych dialogów o życiu rodzinnym. Natomiast o postawach roszczeniowych mówimy często

POD PARASOLEM TY I JA

Oczywiście w sytuacjach życiowych, niezależnych od woli jednostki, państwo ma obowiązek rozciągnąć parasol. I robi to. Ale liczenie pieniędzy w skali państwa daje: zawrotne sumy, a ich przymierzenie do konkretnej sytuacji rodzinnej często znaczy tyle, co nic (np. podwyższenie dotychczasowych zasiłków rodzinnych dla dzieci wymagających wysokiej diety białkowej o 200 zł). Samotna matka (bo ojciec uchyla się od płacenia alimentów, a lata całe trwa to patologiczne zjawisko) może ubiegać się o świadczenie z Banku Alimentacyjnego, jeśli miesięczny dochód na rodzinie nie przekracza 6 tys. zł. A więc tam, gdzie jest dwoje dzieci, do takiego świadczenia już nie upoważniają zarobki matki ponad 18 tys. zł miesięcznie. A to przecież dużo mniej niż średnia pensja. I dalej: znakomite rozwiązanie z dziedziny polityki społecznej, jakim są urlopy wychowawcze traci w oczach swoją funkcję. W pełnej rodzinie zasiłek taki przysługuje wówczas, kiedy dochód na osobę nie przekracza 5400 zł (najniższa płaca). Więc jest to już w gruncie rzeczy zasiłek dla matek samotnych.

Rada podjęła na swoim posiedzeniu problem progów dochodowych, od których przysługują świadczenia. Konieczność weryfikacji tych progów jest oczywista. W tym miejscu padło, bo nie mogło nie paść, pytanie o losy ustawy o pomocy

Wywiad tygodnia

(Rozmowa z dyrektorem nr sojowy i słońceznikowy trudo w sklepach traffic...
Dostarczamy miesięcznie około 6,5 tys. ton oleju, w tym tylko 200 do 300 ton sojowego, słońceznikowego Tych ostat-nich więcej nie będzie jest o powiem kwestia importu Natomiast zla marka oleju uniwersalnego, np. narzekanie na przykry zapach — wynika z Niedostatków inwestycyjnych Po-żrebne są nowe urządzenia do odwaniania W przyszłym roku w warszawskich zakładach zostanie zainstalowane jedno z najnowocześniejszych takich urzadzzeń.

— **TLUSZCZOW** roślinnych raczej w sklepach nie brakuje Dlaczego jednak jest tak mało gatunków margaryny? Dlaczego olej uniwersalny odstrasza swoim zapachem?

— Nowe gatunki margaryny to sprawa inwestycji. Przez ostatnie 13 lat przemysł tłuszczowy nie miał na to środków Jednym więc zwiastunem światowych nowości była margaryna „Słoneczna”. Produkuje się jej ok 400 ton miesięcznie. Ale kupiono dwie no.

Margaryna jak masło?

we linie, które pozwolą na zwiększenie dostaw pod koniec III kw. 1987 r. Jeśli Bank Handlowy zwolni dewizy — nabędziemy niebawem jeszcze 3 linie produkcyjne. Sądymy, że od roku 1988 — znacznie zwiększy się w rynkowych dostawach udział nowych gatunków margaryny do smarowania chleba i do pieczenia, o przedłużonej do 3-6 miesięcy trwałości.

— A czy przed najbliższymi świętami nie zabraknie przynajmniej dotychczasowych odmian?

— W IV kwartale przemysł dostarczy 10 proc. więcej tego wyrobu niż przed rokiem. Już w październiku skierowaliśmy do handlu około 19 tys. ton, czyli o 2 tys. ton więcej niż rok temu

— Zła opinia cieszy się olej uniwersalny, a na poszukiwa-

— Nie ma jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii. Opinie naukowców w świecie zmieniają się. Kiedyś np. twierdzono, że szkodliwe są pomidory i koncentrat z nich. Teraz te teorie upadły.

Olej uniwersalny nie odbiega walorami i zdrowotnymi od innych. Jeśli ktoś decyduje się na potrawę smażoną, które jak wiadomo są z natury rzeczy mniej zdrowe niż gotowane, to lepiej używać oleju niż smalcu czy masła.

— Podobno jednak wysokie temperatury szkoda olejowi, czyli przede wszystkim nam...

— Żaden produkt spożywczy, w tym i olej, nie znosi długotrwałego podgrzewania w wysokich temperaturach — gdzieś ok. 220 stopni. Może to mieć miejsce — np. przy smażeniu przez cały dzień frytkę wymyjaną tłuszczu W domu — na ogół — takich praktyk nie stosuje się, a przynajmniej nie powinno

— Kto i jak kontroluje produkcję oleju i jego jakość?

— Oparta jest ona o Polską Normę zatwierdzoną przez ciało kolegialne, w którym znajdują się przedstawiciele Instytutu Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego; Sanepidu, Instytutu Żywności i Żywności, Bieżąca produkcję kontrolują zakładowe służby jakościowe i Sanepidu.

— Czy dużo było w tym roku zastrzeżeń jakościowych?

— Niewiele i dotyczyły cech organoleptycznych — właśnie barwy zapachu a nie zdrowotnych

— Czy w innych krajach olej rzepakowy jest tłuszczem jadalnym?

— Na całym świecie uprawy rzepaku powiększały się i to właśnie dla przetworstwa spożywczego. Stosuje się zresztą tzw. niskoterurowy i podwójnie utleniony. W Polsce także uprawia się przede wszystkim rzepak niskoterurowy. Tylko w Suwałkach i Ostrołtynie siewie się trochę dawnych gatunków na żywność i olej kulinarny, który nabawia to ziarno dla produkcji oleju technicznego W 1985 r. Polska, jako pierwsza w Europie rozpoczęła uprawę rzepaku podwójnie utlenionego. W roku przyszłym stanowiąc on będzie 20 proc. ogólnych upraw, a w 1990 r. — 50 proc.

Od dawna nasiona polskiego rzepaku i olej kulinarny są przez RFN, Holendrii Austrii Szwajcarii i inne kraje, gdzie wymagana zdrowotna w stosunku do żywności są szczególnie wysokie. Możliwym okazać się więcej oleju a mniej szkodliwa — gdyż pozwalają na to nasze moce przetwórcze

— Dziekuje za rozmowę.

Rys. Henryk SAWKA

Rozmawiała: Elżbieta DĄBEK

Galeria przysławka



Najpiękniejsze...

ROZSTRZYGNĘTO doroczny konkurs Polskiego Towarzystwa Wydawców Książki na „Najpiękniejszą książkę roku”. Konkurs dowodzi, że nawet w trudnej sytuacji spowodowanej niedomaganiem przemysłu poligraficznego można wydawać książki wyróżniające się zaletami merytorycznymi oraz piękną szatą graficzną i starannym wykonaniem.

- W dziedzinie literatury pięknej nagrodę otrzymała „Czechomachia” Krasickiego („Czytelnik”).
- Literatury dla dzieci: młodzieży — „Bajeczki” Krzewskiego (KAW).
- Literatury społecznej — „Muza Gdńska Janowi Sobieskiemu” E. Kotarskiego („Osolineum”).
- Literatury przyrodniczo-matematycznej i technicznej — „Pesa” zbiorowa „Fizjologia roślin” (ZWRU).
- Pożyczeń szkolnych — „Matematyka dla kl. I szkoły podstawowej” Z Cydzik (WSP).
- Albumów — „Jan Cybis” T. Demianka oraz „Henryk Stawski” B. Kowalskiej („Arka”).

Szczepionka przeciw białaczce?

GRUPA naukowców japońskich z uniwersytetów w Koyto i Tokijskiego opracowała pierwszą w świecie aktywną szczepionkę, odporną na przeciwciała wirusową, wywołującą jedną z odmian raka krwi. Chodzi o wirus HTLV-1, przyczyniający się do powstawania specyficznej

białaczki u dorosłych, która z reguły jest nieuleczalna.

Badacze ci wprowadzili część materiału genetycznego tego wirusa do materiału wirusowego szczepionki przeciwko wietrznej ospie. Jak się okazało, tak zmodyfikowana szczepionka umożliwia organizmowi wytworzenie przeciwciał, skutecznie powstrzymujących inwazję wirusa, wywołującego białaczkę. Przeprowadzono udane eksperymenty na królikach.

Sigmund Freud i... tunel pod La Manche

CO może mieć wspólnego ojciec psychoanalizy, Sigmund Freud z budową tunelu pod kanałem łączącym W. Brytanię z kontynentem? Okazuje się, że ma, i to wiele.

WEDŁUG londyńskich psychoanalizatorów, tunel spowoduje długotrwałe problemy psychologiczne u wyspiarzy, łącząc ich z wisią swego rodzaju „inwazji”. Podwójny tunel kolejowy, którego budowa ma być ukończona w 1993 roku, nasuwa, zdaniem dr. Stephena Haine, analityka-psychoterapeuty, skojarzenia z pepowiną łączącą wyspę z trwałym ładem po separacji trwającej od co najmniej 10 tys. lat. Brytyjczyki znajdują się w ten sposób w sytuacji odwrotnej niż proces narodzin dziecka odłączanego od matki — oświadczają dr Haine. Podkreślił przy tym, że takie przyswuszenie połączenie może być odczuwane jako rodzaj bliżej nieokreślonego „zagrożenia”.

Dla dr. Roberta Milea, ucznia Freuda świadomość, że jest się częścią wyspy posiadają szcze-gólne znaczenie wśród mieszkańców W. Brytanii i nie dziwnego, że ludzie mogą żywić obawy przed takim związkiem. Dr Kevin O'Dowd, psychoanalizyk podkreślił za swej strony, że uczucie zagrożenia jest tym bardziej uzasadnione, iż projekt budowy tunelu nie był właściwie nigdy poddany ogólnonarodowej dyskusji, mimo zawartych obecnie w tej sprawie ostatecznych umów.

WEDŁUG sondażu opublikowanego przez dziennik „Daily Telegraph”, 81 proc. Brytyjczyków jest przeciwnych budowie tunelu, wobec 36 proc. wyrażających swe poparcie. Ludzie odnozą wrażenie, że rząd nie rozumie, iż muszą oni poświęcić swe uczucia bezpieczeństwa związane z życiem na wyspie i trzeba co najmniej kilku generacji, żeby przyswoić sobie te obawy, wyrażające się m.in. głęboko zakorzenionym przesądzeniem, że wosmysto co znajduje się poza obrębem wyspy kojarzy się ze „złem”. Tunel pod La Manche wytworzy niewątpliwie wyłom w tym podświadomym systemie obrony — stwierdził dr O'Dowd.

PIGULKA traci popularność w wielu krajach rozwiniętych, przede wszystkim tam, gdzie wrzasta używanie spermicydów — środków przeciwdrobnoustrojowych, stwierdzili niedawno lekarze uczestniczący w sympozjum na ten temat podczas dorocznego Salonu Medycyny w Paryżu. Jak wynika z przedstawi-

POLEMIZUJĄC z opiniami swych kolegów dr Stephen Haine wyraził przekonanie, że projekt budowy tunelu nie wyodrębnia jeszcze miejsca w wyobraźni jego pacjentów, mimo że zawiera on wszystkie elementy zapelniające ich podświadomość jak pociąg, tunel, ciemność, a nawet takie, które mają podłoża seksualne. Nawet, gdy uczucia leku związanego z ryzykiem inwazji będą potwierdzać się w okresie następnych lat, większość Brytyjczyków i tak znajdzie środki na wyrażenie swych „wyspiarskich” uczuć — podkreślił dr Haine.

Potrzeba zmanifestowania izolacji, podobnie jak nieświadomy pęd do stania się częścią tumanu są również silne i Brytyjczycy będą musieli znaleźć rozwiązania zamiennie. Potwierdzą oni w ten sposób aktywność S. Freuda, według którego ludzie nie umieją z niczego zrezygnować, potrafią jedynie zamienić jedną rzecz na in-



Medycyna alternatywna Uzdrowiciele, znachorzy i inni

MASOWE ZAINTERESOWANIE zjawiskiem uzdrowicieli i ogólnie medycyną alternatywną obserwowano w wielu krajach Europy i świata już od dawna, na przełomie wieków, czego przykładem jest historia healingu w USA.

NA przestrzeni lat 1875—1900 praktykowano w Stanach Zjednoczonych kilka tysięcy uzdrowicieli, z których usług korzystało rocznie ponad trzy miliony ocywateli. W niektórych stanach ich liczba na każde 100 tys. ludności przekraczała liczbę orajnujących lekarzy. Powstawały setki ośrodków leczniczych, liczne pułki księżkowie i czasopisma. U początków tego największego w skali światowej ruchu społecznego związanego z działalnością uzdrowicieli na plan pierwszy wyszła organizacja Christian Science, utworzona przez Mary Baker — Peterson Eddy. W okresie późniejszym powstały także nowe szkoły uzdrowicieli (healers). Do bardziej znanych należały: Divine Science, Ruch Emmanuel, Ruch Nazareński, Teozofia, Nauka Żydowska i wiele innych, działających przede wszystkim na bazie kościołów episkopalno-protestanckich.

W NASZYM stuleciu zasięg medycyny alternatywnej znacznie się rozszerzył. Stworzono lub adaptowano nowe dziedziny i obecnie uzdrowiciele posługują się kilkudziesięcioma metodami terapeutycznymi.

W Wielkiej Brytanii na przykład istnieje około 80 sposobów leczenia tego rodzaju, przy czym wyróżnia się tu kilka grup. Pierwszą stanowią metody fizyczne takie jak: naturopatia, zielolecieństwo, metody manipulacyjne (osteopatia, chiropraktyka), terapie orientalne (np. akupresura), systemy lecznicze

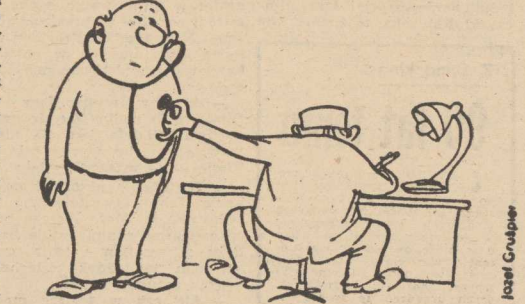
(akupunktura, homeopatia), leczenie ruchem (np. taniec, jogi) i leczenie sensoryczne (muzyka, sztuka, barwa). Grupa druga obejmuje metody psychologiczne: psychoterapię (analiza, hipnoterapia), psychologiczne i transpersonalną. I wreszcie w grupie trzeciej znalazły się metody paranormalne: uzdrowienie przez nakładanie rąk i stosowanie egzorcyzmów oraz różnego typu diagnozy w tym również astrologiczne.

W POLSCE popularna jest rodzajem, bioenergoterapia i psychotronika. Wg przybliżonych danych szacunkowych w 1984 roku w naszym kraju działało ponad 200 uzdrowicieli. Z kolei w pracy zespołowej pod red. George W. Meeka pt. „Healers and the healing processes”, wydanej w USA w 1977 roku i zawierającej opis działalności uzdrowicieli w Brazylii, Anglii, USA, ZSRR i na Filipinach, wprowadza się podział typologiczny uzdrowicieli dzieląc ich na trzy grupy: typ A — uzdrowiciele posługujący się energią magnetyczną, typ B — uzdrowiciele wykorzystujący energię bioplazmatyczną i typ C — uzdrowiciele działający w oparciu o energię duchową. Po dokończym temu towarzyszy koncepcja wielowarstwowej natury człowieka, na którą składają się obok warstwy fizycznej również inne takie jak bioplazmatyczna, astralna, duchowa i umysłowa.

DOTYCHCZAS niewiele wiemy o zasięgu rozmaitych form medycyny alternatywnej w Europie, istnieje zaledwie kilka fragmentarycznych badań tego zjawiska. Z przeprowadzonych w 1980 r. w Wielkiej Brytanii sondaży wynika, że liczba porad udzielonych przez uzdrowicieli wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu w stosunku 10—18 procent rocznie. Badania przeprowadzone przez Uniwersytet w Antwerpii wykazały, że z różnych form medycyny alternatywnej korzysta w Belgii 10, a w Holandii 20 procent ludności. Najczęściej pacjentami są osoby w wieku średnim, cierpiące na dolegliwości przewlekłe, leczone uprzednio przez wielu lekarzy całą gamą klasycznych metod somatycznych.

które nie przyniosły oczekiwanej poprawy. Aż w 90 procentach tych przypadków pacjenci stwierdzili wyraźną poprawę po leczeniu u uzdrowicieli.

GŁÓWNYM argumentem przeciwników medycyny alternatywnej jest teza, że nie można udowodnić jej efektywności. W wielu krajach powoduje się



wciąż nowe komisje przedstawiciele nauki, badające skuteczność rozmaitych metod i technik medycyny alternatywnej. Badania takie wypadają na ogół niepomyślnie dla medycyny alternatywnej, być może dlatego że wykluczają one pozytywny lecz nieuchwytny psychologiczny efekt leczniczy placebo.

POMIMO tych niepomyślnych ocen i analiz, których dokonuje nauka i medycyna oficjalna, kariera uzdrowicieli rozwija się bez przeszkód, a powszechność metod przez nich stosowanych zatacza coraz szersze kręgi. Jakże są źródła takiego stanu rzeczy? Wydaje się, że medycyna alternatywna nie w pełni spełnia funkcję „rodzinną” — dolegliwości ludzkiej, a na wet wyłącza medycynę oficjalną w tym względzie. Jej efektywności nie można mierzyć i tylko biologiczną miarą stosowanych środków. Przeciwnie znaczna część dyskomfortu, który towarzyszy chorobie, pochodzi z niepokoju, a niepokój jest objawem możliwym do usunięcia przez interakcję ludzką. Ta interakcja z pewnością jest głębsza podczas kontaktów z uzdrowicielami niż z lekarzami, którzy zbyt często zapominają o tym, że leczenie zawiera bardzo ważny element otuchy, że reakcje psychofizjologiczne na lekarza nie są mniej ważne niż reakcje na leki. Tym czasem doceniają to przedstawiciele wszystkich systemów medycyny nieoficjalnej — głównie na tym polega ich popularność i skuteczność.

Przemysław BERG

Francji, nawet jeśli ich użycie wzrosło ostatnio w wyniku obaw o zarazię wirusem AIDS. JAK się wydaje, pośród środków spermicydów, 9 proc. — ków znanych dziś oraz tych, które są jeszcze w badaniach, „pigulka przyszłości” jest RU-486, wynaleziona przez Etienne Baulieu. Niestety, na rynku znajdzie się ona nie wcześniej niż w roku 1990. Implantowana w skórę ramienia zapewnia antykoncepcję na 5 lat. Dotychczasowe badania wykazują jej dużą skuteczność, ale jej tolerancja przez organizm nie jest jeszcze dobrze poznana.

Wrócił też stary temat antykoncepcji dla mężczyzn, ale jak się wydaje utknął on w punkcie martwym. Specjaliści nie widzą też możliwości, aby przed rokiem 2000 zaproponowano coś bardziej konkretnego niż dotychczasowe eksperymenty.

Kobiety i antykoncepcja

nich materiałów, coraz częściej stosuje się także sterylizację m. in. w Wielkiej Brytanii i USA (nadal jest ona zakazana we Francji). Szacuje się, że 24 do 30 proc. kobiet wybiera ten sposób antykoncepcji. Mimo bowiem badań naukowych dowodzących, że użycie pigułki

nie jest szkodliwe, wiele kobiet sady, że doustna antykoncepcja zwiększa ryzyko raka, chorób sercowo-naczyniowych, wzrostu wagi, nerwice i bólów głowy. Lekarze odrzucają te podejrzenia. Ich zdaniem, kobiety łączą objawy różnych chorób z użyciem pigułki. Tym-

czasem nie można zapominać, że istnieją przeciwwskazania odnoszące się do doustnej antykoncepcji. W szczególności dotyczy to kobiet cierpiących na zaburzenia sercowo-naczyniowe i miażdżycowe. WE FRANCJI, według ankiet Międzynarodowej Funda-

natomiast fakt, że stanowią barierę przeciwcielesom przenoszonym drogą seksualną oraz możliwość użycia ich na „zyczenie”, czynią z nich metodę przyszłości. Prezerwatwy, dość szeroko stosowane w krajach anglosaskich, nie są zbyt popularne w innych, m. in. we

Sekrety mody

Najważniejsze dodatki

MODA 87 premiuje dodatki a w szczególności nakrycia głowy. Tam gdzie trzeba są eleganckie, wytworne. Na innej okazie — wesołe, nietragedyczne, a czasem nawet trochę zwariowane. Zawsze jednak powinny podkreślać styl, a nie z nim kontrastować. Ale jak powiedział Jerzy Antkowiak, szef artystyczny Mody Polskiej, najważniejszym dodatkiem do nowej mody jest dobre samopoczucie i element autoironii. Przy braku tych dwóch elementów — cała zabawa na nic.

NA ZDJECIACH: modele z najnowszej kolekcji Mody Polskiej „Wiosna 87”.
CAF — I. Radkiewicz



Kulinaria

1/2 KG mięsa z jagnięcia, masło lub śmietana do smażenia, woda, 2 duże marchewki pokrojone w grube talarki, 2 duże pomidory sparzone, obrane oraz krojone w grube plasterki, duża cebra pokrojona w plasterki, 1 świeża zielona papryka grubo ościelana, sól, pieprz do smaku, mieta drobnoposiękana (świeża lub suszona) sventualnie zielona pietruszka, jogurt.

Gulasz

ogrodnika

Mięso natrzeć solą, pieprzem, pokroić w 2 cm kostkę. Masło lub olej mocno rozgrzać w rondlu, trzemiennie mięso, dodać marchew, wlać tyle wody aby przykrywała mięso gotować na małym ogniu aż będzie na swój miękki. Dodać pomidory, cebulę, natkę, sól i pieprz, dusić. W razie potrzeby podać wodę — po ugotowaniu powinno być 1,5 szklanki sosu. Mięso ułożyć na gorącym talerzu, przybrać na wierzchu jarzynami polać ketchupem o temperaturze pokojowej, posypać mietą lub zieloną pietruszką. Podawać z ryżem ugotowanym na suwko lub ze świeżym białym pieczywem.

Do gulaszu można dodać inne jarzyny, bakłażany, brukiew, ziemniaki, kabaczki czy świeże owoce.

Na specjalne życzenie

Dieta — cud

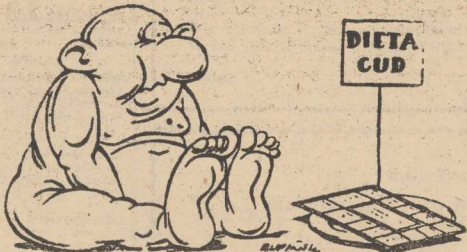
„W zeszłym roku jesienią ukazała się w „Kurierze” wspaniała dieta odchudzająca Skorzystałam z niej i proszę mi wierzyć, że waga mojego ciała spadła dokładnie 8,5 kg. Proszę Was bardzo o powtórzenie tej diety, ponieważ przez ostatnie miesiące znowu utylam. Zgubiłam niestety, przepis a chcę koniecznie kurację powtórzyć...”

Spełniamy prośbę naszych Czytelniczek. Oto dieta-cud.

WARUNKI podstawowe: przez 13 dni nie wolno pić alkoholu, używać soli ani cukru, nie wolno jeść chleba ani innych potraw mącznych: między posiłkami można pić bez ograniczeń wodę przegotowaną lub mineralną.

Menu na poszczególne dni:

- 1) śniadanie — czarna kawa; obiad — 2 jajka na twardo, szpinak (gotowany z masłem), surowy pomidor; kolacja — 1 duży stek smażony na oleju, salata.
- 2) śniadanie — czarna kawa, sucharek; obiad — 1 duży stek, salata; kolacja — szynka (ok. 20 dag), jogurt.
- 3) śniadanie — czarna kawa, sucharek; obiad — 1 duży seiler smażony w plasterach na oleju, pomidor, 1 mały owoc; kolacja — 2 jajka na twardo, szynka, salata.



- 4) śniadanie — czarna kawa; obiad — 1 jajko na twardo, 3 marchewki gotowane, ser szwajcarski (15 dag); kolacja — salata owocowa, jogurt.
- 5) śniadanie — tarta marchew surowa pokrojona cytryną; obiad — duża, ale chuda ryba, pomidory; kolacja — 1 duży stek, salata.
- 6) śniadanie — czarna kawa; obiad — kura, salata; kolacja — 2 jajka na twardo, tarta marchew, 1 filiżanka herbaty.
- 7) śniadanie — herbatka; obiad — mięso z rusztu, owoc; kolacja — to na co ma się ochotę, ale z umiarem.

Od 8 do 13 dnia należy powtórzyć dietę według kolejności od 1 do 6.

Po 13 dniach takiej diety i utracie 7-8 kg nadwagi należy z umiarem spożywać chleb, potrawy mączne, sosy, fasole, groch, wędliny, ciasta, słodycze. Kiedy waga zacznie wzrastać kurację należy powtórzyć. Osoby cierpiące na jakieś schorzenia powinny stosować kurację pod kontrolą lekarza.

WSZYSTKIE produkty wkładane do zamrażarki powinny być podzielone na porcje i szczelnie owinięte w folię aluminiową lub woreczki. Najbezpieczniej jest korzystać z folii po masle i kubeczków po masle roślinnym, serkach, kefirze itp. Wypełnione woreczki należy dobrze obciągnąć, aby usunąć z nich powietrze.

W zamrażarce

Mięso przeznaczone do zamrożenia należy tylko oczyścić (nie myć!), usunąć kości, te zamrozić oddzielnie i w zależności od przeznaczenia podzielić na mniejsze kawałki.

Ryby przed zamrożeniem sprząć, odgłowić, zrobić plastikie filety i popakować.

Wszystkie produkty trzeba chronić przed rozmrózaniem, ponieważ ponowne zamrożenie po wodzie czterokrotny wzrost ilości bakterii i poważny ubytek wartości odżywczych.

Odszranianie zamrażarki przeprowadza się raz na kilka miesięcy. Wszystkie produkty trzeba wyjąć, przełożyć do worka plastikowego i szczelnie owinać w co najmniej dwa koce. Zamrażarkę umyć, wytrzeć do sucha, włączyć do sieci. Włożyć produkty z powrotem.

Pożytki z pól i lasów

Pora na jałowiec

JEST krzewem iglastym, dwupiętnym, wyrastającym nawet do 10 m wysokości. Wzrasta na glebach jałowiczych (stąd jego nazwa) i zakwaszonych — w poszyciach lasu, także na terenach odkrytych, nieużytkach i pastwiskach. Owoce zbiera się od października do marca. Surowiec suszy się rozpostarty cienką warstwą, często przesypanym, w miejscu suchym i przewiewnym.

Owoce jałowca stosowane są głównie w chorobach wątroby, jako lek żółciopędny i żółciotwórczy oraz w chorobach nerek, jako środek moczopędny.

Ze względu na silne działanie owoce jałowca stosuje się zwykle w mieszankach z innymi surowcami o podobnym działaniu. Zalet jałowca ma znacznie więcej i trudno je w całości przedstawić w krótkim omówieniu. Np. wiadomo, że olejek jałowcowy wcieraany w skórę łagodzi bóle reumatyczne oraz nerwobóle.

Zielarze zalecają odwar z jałowca i rumianku. Jedną łyżkę stołową mieszanki tych ziół zalać szklanką wody o temperaturze pokojowej. Wymieszać i ogrzewać pół godziny, nie dopuszczając do wrzenia. Pić trzy razy dziennie.



Robótki na drutach

Warkocz łańcuchowy

SPLIT NA 21 OZKACH

Rząd 1 i 3: 3 o. l., 15 o. p., 3 o. l.
Rząd 2 i wszystkie parzyste przerabiamy, tak jak oczka schodzą z drutu.

Rząd 4: 3 o. p., 5 o. l., przerabiamy następne 5 o. przez 10 rzędów dźersejem lewym i pozostawiamy te oczka na drucie zapasowym z tyłu roboty, przekładamy bez przerabiania 5 o., robimy na lewo oczka z drutu zapasowego, 3 o. p.

Rząd 5 i 7: tak jak rząd 1
Rząd 9: 3 o. l., 5 o. p., przerabiamy następne 5 o. przez 10 rzędów dźersejem prawym i pozostawiamy te oczka na drucie zapasowym z przodu roboty, przekładamy bez przerabiania na drut prawy 5 o., robimy na prawo 5 o. z drutu zapasowego, 3 o. l.
Rząd 11: tak jak rząd 1.

Stosownie do kanonów obecnej mody — tworzenie płaszczyn trójwymiarowych w dziewiarstwie, proponujemy warkocz łańcuchowy. Ta ostatnia nowość ręcznego dziewiarstwa może w początkowym etapie „wtajemniczenia” nastęrczać nieco trudności, ale nagrodą będzie przepiękny sweter, taki, jakiego nie miała jeszcze żadna pani.

MAŁENKIE, ruchliwe,

połyskliwe owady zwane rybkami są zimą wielu mieszkań, zwłaszcza tych z centralnym ogrzewaniem. Walczyć z nimi można przede wszystkim czystością, rozmrażają się bowiem najchętniej tam, gdzie jest

Warto wiedzieć

ciepło, wilgotno i niezbyt czyste. W przypadku plag tych owadów dość skuteczne okazują się siodłkie pułapki czyli rozłożone np. w lazience i w kuchni na noc kawałki tektury posmarowanej sztucznym miodem — rano wystarczy oblepione owadami spalić w piecu lub zalać wrzątkiem i wyrzucić do kanalizacji. Dobra jest też mieszanka cukru pudru z boraksem, którą rozsypuje się w miejscach najbardziej uczęszczanych przez rybki.

ZWCh „CHEMITEK-WISKORD”
w Szczecinie
ul. Transportowa 1

zatrudni natychmiast:

- ◆ magistrów ekonomii
- ◆ inżynierów chemików
- ◆ inżynierów elektryków (na stanowiska kierownicze) oraz techników automatyków
- ◆ elektryków
- ◆ maszynistów kotłów wysokoprężnych
- ◆ maszynistów turbin
- ◆ cieśli
- ◆ murarzy
- ◆ stolarzy
- ◆ dekarzy
- ◆ kobiety i mężczyzn na stanowisko aparatowy procesów chemicznych

Zakład gwarantuje dla osób samotnych zakwaterowanie w hotelu pracowniczym. Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 616-081 wewn. 218 i 219.

6277-K

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

zatrudni

do Biura Projektowo-Konstrukcyjnego PRACOWNIKÓW

z wykształceniem wyższym i średnim

do atrakcyjnych prac związanych z projektowaniem statków morskich i obiektów oceanotechniki w zakresie:

- konstrukcja kadłuba
- siłownie okrętowe
- wyposażenie pokładowe
- napędy i sterowanie hydrauliczne
- urządzenia ciepłne
- chłodnictwo
- ochrona przeciwpożarowa
- urządzenia sanitarne
- elektroelektronika
- radioelektronika
- energetyka
- elektronika
- automatyka
- mechanika
- informatyka (programowanie)
- architektura
- oraz tłumacza języka angielskiego

Oferujemy korzystne warunki pracy i płac.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Firlika nr 19 pokój 103, tel. 21-14-13 w godzinach 8.00-14.00

6276-K



Miły i praktyczny upominek gwiazdkowy dla najbliższych nabyć można w sklepach PHU „Jubiler”

w Szczecinie — ul. Wojska Polskiego 32
ul. Kardynała Wyszyńskiego 8

w Świnoujściu pl. Wolności 4

Fachowa obsługa pomoże w wyborze i zakupie

- biżuterii złotej, srebrnej i sztucznej

- czasomierzy

- nakryć stołowych

Dla j.g.u. sprzedaż na rachunki w sklepie przy ul. Wyszyńskiego 8.

Zycząc P.T. Klientom zdrowych i pogodnych Świąt oraz Szczęśliwego 1987 Roku zapraszamy do naszych sklepów. PHU „Jubiler” Oddział Poznań.

6397-K

PRACA

SZUKAM opiekunki do dziecka, Dunikowskiego 1 DS-5. 31335-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM z zabudowaniami k. Opola sprzedam. Szczecin, tel. 766-08. 31838-G

DOSEK jednorodzinny dwumieszkańowy komfort, garaż Pogodno sprzedam. W rozliczeniu komfortowe mieszkanie dwupokojowe własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31450.

KUPNO

MAGNETOWID Panasonic kupię, tel. 421-66 po 18 31794-G

STEBNOWKĘ przemyślnie słowa kupię. Overloc weźmie w dzierżawę Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31612.

PERUKĘ z naturalnym włosów kupię, tel. 789-39. 31527-G

ROZNE

TELENAPRAWA, Czerwik, 809-04 31195-G

TELENAPRAWA, Paryski, 222-132. 30843-G

TELENAPRAWY, Spicker, 613-658. 31520-G

MONTAŻ radiodiodników samochodowych autoalarmów. Przeradzki, Gorkiego 1 31781-G

TELENAPRAWY Śródmieście, Sirowy, 524-158. 31761-G

NAPRAWA, Jowisz, Neptun — Muszynski, 612-272. 31767-G

TELENAPRAWY, Bugajski, 22-71-46. 31154-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 824-353. 31254-G

TELENAPRAWY przestrajające, 475-20. Gąsziński, 29910-G

TELENAPRAWY, Knop 331-06. 31215-G

KOLOR przestrojenia, naprawy — Surowiec, 783-63. 27978-G

TELENAPRAWY — Serocki, 82-35-25. 27305-G

TELENAPRAWA, Miszkiewicz, 327-600. 23585-G

COLOR telenaprawa Kaczorek, 75-100. 30104-G

TELENAPRAWA, Pilch 731-77. 31274-G

TELENAPRAWA, Jakimowicz, 22-09-67. 26578-G

ANTENY instaluje — przestrajam TV, Stasieluk 387-47. 31235-G

PONICAR — autoposrednictwo, 79-18-19. Poniński, 29802-G

SKLEP agencyjny z towarami odstepie, tel. 79-18-54 po 19. 31782-G

ZESPÓŁ muzyczny 473-52. Kacperski (na karnawał). 31654-G

WSPÓLNIKA z uprawnieniami krawieckimi przyjmuje Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31613.

GARAŻ ul. Sopotka do wynajęcia, tel. 773-02. 31478-G

MONTAŻ drzwi, harmonijkowych z objamien tapicierka drzwi, tel. 177-597. Kowalczyk 20638-G

NAPRAWA lodówek Kimszal, 775-23. 31251-G

CYKLINOWANIE, Grzybowski, 22-24-89. 31807-G

UKŁADANIE, cyklino-wanie, Bimek, 175-315. 31282-G

MALOWANIE, tapetowanie, Balcerak, 619-773. 31379-G

SPRZEDAŻ

JAMNIKI długowłose rodowodowe sprzedam, tel. 616-278. 31820-G

FORSTERIERY szorstkowłose siedmiolatki rodowo do psie użyt-

Uwaga Panie!

Nowo otwarty salon krawiecki poleca najatrakcyjniejszy w Szczecinie wybór kreacji świąteczno-sylwestrowych.

Sprzedaj na miejscu.

Salon przy ul. Emilii Plater 76 czynny w godz. 10-18.

32125-G

kowym z importu oraz suce zwyciężczyni rasy i wystaw sprzedam; tel. 71-330. 31259-G

OWCZARKI niemieckie sprzedam, tel. 171-448. 31656-G

ROTWEILER, szczeniata rodowodowe sprzedam, tel. 79-005. 31792-G

FUTRO z czarnych norek debki, rozmiar duży sprzedam, 82-40-19. 31943-G

NOWY kożuch damski oraz w łatki — rozmiar mały sprzedam, tel. 523-133. 31957-G

ANGIELSKA — sznie ślubną z trenem sprzedam, tel. 22-73-97 po godz. 16. 31539-G

KOZUSZEK łatki — wiatrówka sprzedam 894-68. 31659-G

FUTRO karakulowe tania sprzedam, 737-83. 31571-G

WÓZEK inwalidzki sprzedam, Buczka 24b/1 31320-G

FIATA 125 sprzedam, tel. 357-31. 31861-G

POLONEZA 2-letniego zamienię na 1209 Niedziałkowskiego 22/18. 90887-Pr

GRANADÉ 2100 (1978) sprzedam, tel. 22-79-52. 31811-G

GARAŻ z kanałem w śródmieściu sprzedam, tel. 443-38 po 15, w sobotę po 6. 31793-G

GRAMOFON GS-431 (Altus) srebrny, nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31678.

GITARE klasyczna „Re-sonata” z futerałem sprzedam, tel. 523-886. 31653-G

MAGIEL elektryczny sprzedam tel. 726-33 po godz. 19. 31639-G

KAFELKI, dywan, Syre-na R-20 sprzedam, tel. 613-368. 31821-G

GITARY: Jolana Irysa — bas, funkcyna Beme-fil, kolumnie Bassman 45 VA, wzmacniacz M112 sprzedam. Wiado-mość, ul. Mariacka 2/L. 31571-G

SPÓŁKA z o.o. „INEZ” zatrudni

- ◆ szwacki do zakładu zwrotnego oraz jako nakładów
 - ◆ mechanika maszyn szwalniczych (ceny etat).
- Zgłoszenia, tel. 526-346. 6399-K

KOMPUTER Amstrad CPC-6124 + GT 65 sprzedam, tel. 501-372. 31537-G

VIDEO — stereo, kurtkę z lisa, karakulową sprzedam, tel. 22-91-20. 51989-G

PIEC EK-4 oraz człony do pieca hydrofor na wodę 600 l sprzedam, Szczecin, ul. Zboj-nicka 12. 31552-G

KOBIARKE do trawni-ków sprzedam, tel. 614-260. 31399-G

TELEWIZOR T 61-63, stół, ławę tania sprzedam, tel. 52-54. 31856-G

DYSKIETKI 5,25 tania sprzedam, tel. 436-72. 31338-G

UHER Compact 120 hi-fi stereo system ZX55 W nowy sprzedam, tel. 823-838. 31021-G

LOKALE

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z telefonem, tel. 468-94. 31798-G

DUŻE mieszkanie w nowym budownictwie zdecydowanie kupić, tel. 421-66 po 18. 31702-G

M-2, M-1 w nowym bu-downictwie w Nowogardzie kupię, Nowogard, tel. 21-313. 31718-G

MIESZKANIE (własnościowe) 3 pokoje, komfortowe z tel. w Gdarsku (Zaspa) zamienię na 4-5-pokojowe z tel. w Szczecinie, tel. 898-73 Szczecin. 31489-G

KATOWICE — spółdzielcze mieszkanie 38 m kw. z pokojem zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 717-18. 31511-G

WŁOCŁAWEK M-4 spółdzielcze 60 m kw. telefon w pobliżu lasu zamienię na większe w Szczecinie, cennik stare budownictwo, tel. Szczecin 717-98. 31711-G

NOWE budownictwo 1-pokojowe i 2-pokojowe zamienię na M-3 (tylko c.o. lub etablowe), tel. 82-33-39. 31808-G

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Szczecin, ul. Storrady 1

zatrudni na korzystnych warunkach płacowych

następujących pracowników:

- murarzy-tylnarzy, cieśli-stolarzy, betoniarzy-zbrojarzy, blacharzy-dekarzy, płytkarzy-posadzkarzy, spawaczy-montażystów, palaczy c.o., elektryków, szklarzy, malarzy, dozorców, sprzątaczkę.
- operatorów: spychaczy, koparek, ładowarek, dźwigów wieżowych,
- mechaników samochodowych i maszyn budowlanych,
- technologa ds. prefabrykatów,
- kierownika magazynu branży samochodowej,
- koordynatora budów,
- mistrza,
- kierownika robót.

Przedsiębiorstwo prowadzi budowy eksportowe, zapewnia bezpłatne zakwaterowanie dla pracowników zamiejscowych.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Dział Zatrudnienia. Plac i Szkolenia SPBP, ul. Storrady 1, tel. 375-57

6397-K

KOMUNIKAT

REJONU PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

w Szczecinie

UWAGA PODRÓŻNI!

Uprzejmi informujemy, że na planowane wyjazdy w okresie przedświątecznym już dzisiaj można nabywać bilety na przejazd w przedsprzedaży w dowolnych relacjach na odległość ponad 100 km w kasach biletowych na stacjach kolejowych oraz w kasie PKP mieszczącej się w biurze LOT przy al. Wyzwolenia 17 w Szczecinie w godz. od 10.00 do 18.00 i w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Usług Turystycznych „POMERANIA” Oddział w Świnoujściu ul. Armii Czerwonej 14a w godz. od 8.00 do 15.00

Wcześniejsze nabycie biletów pozwoli uniknąć oczekiwania w kolejkach przed kasami w ostatniej chwili przed wyjazdem.

6396-K

Opowiadanko sensacyjne

SZERYF Frank Miles miał dwa problemy do rozgrzybenia. Pierwszy to zbliżające się wybory i ogólna opinia w mieście, że Miles je przegra. Drugim problemem była rudowłosa Gloria, która zadzwoniła, kozystając z nieobecności swego męża w domu i robiła Milesowi wymówki, że jej nie kocha. Miles miał tego serdecznie dosyć. Oto problemy, które musiał jak najszybciej rozwiązać.

Do pokoju wszedł jego zastępca Billy Ruud i powiedział: — Otrzymaliśmy dalekopis. Z więzienia dla umysłowo chorych w Sanford zbiegł więzień i ucieka w naszym kierunku.

- Za co siedział?
- Za morderstwo.
- Zobaczmy dalekopis.

Na taśmie dalekopisu odczytali: Jacob Dall, lat 49, wzrost 170, krótko ostrzyżone, szpakowate włosy, oczy siwe. Znaki szczególne: dołek na lewej stronie podbródka. Ubrany w drelchowe spodnie więzienne i białą koszulę. Przed jedenastu laty zamordował własną żonę, którą zastał po powrocie z pracy w niedwuznacnej sytuacji z sąsiadem. Ponieważ lekarze stwierdzili, że stracił zmysły, skazano go na pobyt w więzieniu dla umysłowo chorych.

Miles wszedł do samochodu i pojechał do małego domku, który miał za miastem, aby zadzwonić do Glorii i powiedzieć jej, że to wszystko nie ma sensu. Była pijana.

— Wiem co robimy, Frank — powiedziała. — Jutro opuścimy miasto, rzucimy to wszystko.

- Nie powinniś ty być.
- Wiem co robię. Lepiej po-

— słuchaj mnie. O dziesiątej będą u ciebie. Jeżeli nie będzie cię w domu wyjdę do miasta i wykrzyczę wszystko o nas. Ładnie wtedy będziesz wyglądał, szeryfie.

Odiął słuchawkę i spojrział w okno, z którego rozciągał się widok na puste pole. Miles poczuł nagłe, że ma suche usta. Przez pole w jego kierunku szedł mężczyzna w zielonych drelchowych spodniach i bia-

Miles wziął do ręki swą gumową pałkę, przycisnął się do ściany obok drzwi i czekał. W chwilę potem Dall wszedł do środka. Nie zdążył jeszcze zamknąć drzwi, kiedy dosięgnęła go pałka. Miles wciągnął go następnie do kuchni i założył mu na ręce i nogi kajdanki. Następnie wszedł, wsiał do samochodu i pojechał do miasta.

Komisarz Haley był niezadowolony.

— Co do diabła, robiliś tak długo Frank?

— Patrolowałem okolicę. Nagle ktoś wszedł do pokoju.

wie przedramię, głęboko odciekłnął i wystrzelił. Z rany popłynęła krew. Miles krzyknął z bólu. Wyciągnął apteczkę i niezręcznie opatrzył sobie rękę. W drodze do miasta włączył mikrofon krótkofalowy.

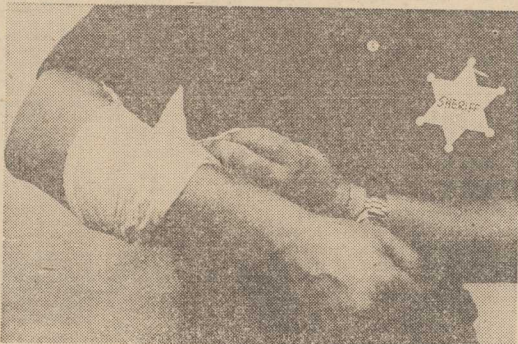
— Mam naszego uciekiniera. Przygotujcie dla niego celę, a dla mnie lekarza. Jestem ranny.

Zanim cokolwiek odpowiedziano przerwał połączenie i spojrzął na Dalla, którego położył na tylnym siedzeniu. Tamten occknął się już.

— Gdzie ja jestem? — zapytał.

— W aucie policyjnym. Jedyliśmy do więzienia.

Dwa problemy



— Ale pan mnie nie zabije? — przestraszył się Dall. — Nie. Jest pan człowiekiem chorym. Nikt pana nie tknie palcem. Kiedy Dalla odprowadzono do celi, młody lekarz opatrzył Milesa.

— Szeryfie zamordowana za stała żona doktora Scotta.

Miles wyskoczył z pokoju, wszedł do samochodu i już za chwilę był przed domem doktora Scotta. Stały tam już dwa auta policyjne.

— Kto znalazł zwłoki? — zapytał Miles.

— Służąca. Właśnie wróciła z zakupów. Morderca wszedł przez wybite okno, zamordował żonę doktora, skradł jakąś biżuterię i wyszedł nie zostawiając śladów.

Miles wszedł do samochodu i odjechał. Za chwilę znów był przed swym domkiem. Dall leżał tak jak go zostawił, nadal nieprzytomny. Miles wladował do bagażnika i pojechał na miejsce odległe o kilka kilometrów od domu Scottów. Wyjął z samochodu, wyciągnął z kufra parę gumowych rękawiczek i rzucił je na przednie siedzenie. Z plastikowej torebki wyjął plik banknotów, trochę biżuterii i damski rewolwer. Wziął rewolwer w lewą rękę wycelował w swe pra-

— To jest człowiek chory. Nie wiedział co robi. A ryzyko należy do mego zawodu. Dlatego wybrano mnie na szeryfa. Będę wykonywał swój zawód nadal, jeżeli zostanie wybrany.

— Nie wyobrażam sobie aby teraz mogli wybrać kogo innego — powiedział komisarz Haley.

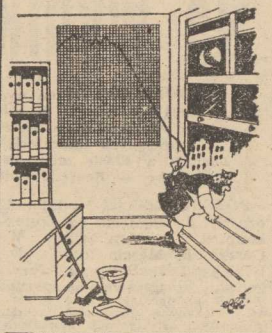
— Gdzie jest doktor Scott — zapytał Miles. — Chciałbym go zobaczyć.

— Jest w domu. Zupełnie załamany.

Doktor Scott stał oparty o ścianę. Na środku pokoju, na stole, leżały zwłoki jego żony przykryte prześcieradłem. Miles odchylił nieco róg prześcieradła. Gloria Scott była po śmierci tak samo piękna jak za życia. Jej długie, rude włosy leżały rozrzucone na kształt nych ramionach. Miles wszedł z pokoju i odetchnął. Oba problemy — Gloria i wybory — zostały rozwiązane.

John M. PHILL

Uśmiechnij się



Morderczy wynalazek

AMERYKANSKI wynalazca Hiram Maxim, po opracowaniu metody instalowania światła elektrycznego i udoskonaleniu za rówki Edisona, jak również skonstruowaniu na-długo przed braćmi Wright planu dwupłatowca, zdecydował się na pracę nad czymś, co przyniosłoby mu szybki i... pewny dochód.

Po intensywnym okresie prób prowadzonych w założonym przez Maxima w Londynie laboratorium badawczym, ujrzał światło dzienne pierwszy w dziejach karabin maszynowy. Wy starczyło nacisnąć spust, by lufa tryskała ogniem wyrzucając dziesiątki pocisków. Było to sto lat temu...

„Maty, wesoty karabinek”, jak nazwał swój wynalazek Maxim, przukł od razu uwagę brytyjskich sztabowców Jej Królewskiej Mości. Na specjalnym pokazie karabin maszynowy Maxima wypisał na tablicy strzeleckiej nieprzerwanym ogniem litery „VR” czyli Victoria Regina — Królowa Wiktorja.

leś mi wnieść. Od misji, jaką ci powierzę dziś, zależy twoja przyszłość. Wykonaj ją pomyślnie, a nigdy niczego ci nie będzie brakowało. Zawieź mnie, a sam cię zabije. Czy rozumiesz mnie?

— Doskonale, monsieur — Grimaud pokłonił się nisko.

— Dobrze. Zabierzesz mego syna do Paryża. Udaj się do Hotelu Muszkietierów. Jutro w południe lub w południe dnia, którego tam przybędziesz, oczekiwać będzie ciebie Gerwazy.

Tego już było za wiele dla umysłu Grimauda.

— Monsieur! — zawołał. — Chyba nie Gerwazy, służący twego ojca...

— Ten sam — odpowiedział Athos. — Jeżeli za trzy dni nie przyjadę, ty i Gerwazy zabierzcie wicehrabiego de Bragelonne do mego wujka i tam zostanie hrabia de la Fere. Myślę jednak, że przyjadę. To wszystko.

Athos zwrócił się do chłopca.

— Słyszalesz mój synu. Pożyj się szybko i jedź. Raoul jadł chleb przed chwila podany. Grimaud wyszedł i za pięć minut powrócił, oświadczając, że koń gotów do drogi. Athos wziął chłopca za rękę i podprowadził go do drzwi. Tu Raoul obrócił się i pięknym ukłonem pożegnał przyjaciół.

— Au revoir, monsieur! — przemówił swym dźwięcznym głosem. D'Artagnan i Porthos oddali ukłon i spojrzeli na siebie.

— Co u diabła to wszystko ma znaczyć? — zapytał Porthos.

Athos wrócił do izby.

— Jeszcze nikt nie nadjechał — oświadczył i z całym spokojem, jak gdyby nic nie zaszło, usiadł przy stole i zaczął jeść.

— No, no — zaczął D'Artagnan — przyznam się, że nic nie rozumiem. Widzieliśmy jęgomościa odjeżdżającego, dowiedzieliśmy się, że tu nocował. Gri-

maud widział go w Nevers, Arceuil i w Paryżu. A więc...

— A więc, mój synu — przerwał mu Athos — uważam to za dobrą przestrożę.

— Dlaczego ten człowiek tu bawił? Nie wiemy, chyba nie po to, by nas śledzić. A ponieważ Grimaud widział go trzykrotnie, wynika z tego, że nas śledzi. Jest więc kardynalista. Gdzie jest Montfarge, nie wiemy również. Nie spotkałes go w drodze do Paryża. Wiemy tylko, że jego zadaniem jest dostać w swe ręce Raoula. Tak! Gdzie grozi niebezpieczeństwo i jest niewidoczne, jest na pewno obecnie.

— Ach! — krzyknął Porthos — więc to ten człowiek! Wydaje mi się, że raz go już gdzieś widziałem. Ale dlaczego w takim razie nie pojechaliśmy wszyscy z chłopcem?

— Oni chcą chłopca, nie nas — tłumaczył Athos. — Ten człowiek był tu przysłany celowo. Jest to widoczny związek ze sprawą Raoula. Ujrzawszy nas, przekonał się, żeśmy wyprzedzili Montfarge'a. Montfarge na pewno wyjechał przed nami, lecz coś go w drodze zatrzymało. Teraz ten jęgomość pospieszył, by go tu sprowadzić.

— I oczywiście — dodał D'Artagnan — mielibyśmy nie lada zadanie, żeby go wyprzedzić do Paryża.

— Naturalnie — potwierdził Athos. — Postanowilem ulokować Raoula w bezpiecznym miejscu. Wrazie gdy Montfarge tu przyjedzie, będzie myślał, że mamy chłopca ze sobą. Nie życzę sobie by ściganym przez całe życie. Muszę tego człowieka spotkać i zabić go. To już nie jest wasza sprawa teraz. Radzę wam dojsięć koni i jechać.

— Zapominasz drogi przyjacielu — mówił D'Artagnan — że ja też mam z nim porachunki. Porthosie, ty jedź z Grimaudem.



— Mała rzecz, mon pere — odpowiedział chłopiec rezolutnie — lecz przynam się, że niechętnie to czynię. Dopiero co cię znalazłem już się rozstajemy.

— Przyrzekam ci, że nie na długo.

Porthos nie mógł zrozumieć o co tu właściwie chodzi. Grimaud wszedł ocierając usta. Athos tym razem nie porozumiewał się z nim na miigi.

— Grimaud — przemówił do swego sługi — służ-

W szczecińskiej gimnastyce artystycznej

Na wynik trzeba poczekać

TEGOROČNY sezon w szczecińskiej gimnastyce artystycznej nie należał do udanych. Potwierdziły to odległe lokaty naszych zawodniczek na najważniejszych krajowych i zagranicznych imprezach. Doszło bowiem do tego, że obecnie w klasie mistrzowskiej mamy tylko jedną zawodniczkę — Beatę Janzer

POZOSTAŁE jej koleżanki odeszły. J. Gapińska na skutek kontuzji, D. Antkowiak, M. Górska, E. Marcinkowska, D. Rożicka i J. Sliwonik zrezygnowały z uprawiania sportu. DZIS najmocniejsza jest I klasa. Ciekawszą przyszłość sekcji gimnastyki artystycznej morskiego klubu wiąże się z takimi zawodniczkami jak: R. Szklarz, R. Mu-

nam powiedziała kierowniczka sekcji gimnastyki artystycznej Pogoni — Agnieszka Krawczyk. OZG powinien być bardziej prężny: „My przynajmniej, organizując zawody, nie możemy liczyć na pomoc OZG, powinien bardziej interesować się warunkami pracy oraz robić wszystko, by nie dopuścić do zerwania współpracy na linii Pogoni — Pałac Młodzieży. Ponadto nie kto inny, ale właśnie OZG może załatwiać o powołaniu klas sportowych w gimnastyce artystycznej, sportowej czy akrobaticznej. Czasem nie wiemy kto tam pracuje...”

REASUMUJĄC Wiele jest do zrobienia w szczecińskiej gimnastyce artystycznej. Stają też na ponowne sukcesy w tej pięknej dyscyplinie sportu przyjdzie nam trochę poczekać. Oby nie za długo

Bożdan TYCHOWSKI

Cytat tygodnia

BYLI piłkarz angielski, dziś grający w lidze północnoamerykańskiej — Mickey Thomas powiedział: „Obawiam się o przyszłość angielskiego futbolu, gdy patrzę na trybunę pełną chuliganów, gdy patrzę i słucham managerów wymagających od swych ludzi, by byli robotami i maszynami mówiącymi tylko TAK, gdy patrzę na piłkarzy nie potrafiących robić nic innego jak kopać i biec w przód. Angielski futbol się kończy...”

Przykładu z Anglików brać nie radzimy... (bt)

W Szczecińskim Klubie Tenisowym „Społem”

Udany return

SZCZECIŃSKI tenis od wielu lat borykał się z poważnymi trudnościami. Brakowało przede wszystkim pieniędzy doświadczone na wszystko — na wynajęcie i utrzymanie kortów, na sprzęt i wyjazdy na turnieje. W efekcie nie było znaczących wyników, które są podstawowym elementem oceny działalności klubu. Coraz częściej mówiło się o tenisie rekreacyjnym. Niewielkie grono społecznych działaczy nie rezygnowało jednak z przegranej, zdawało by się, walki o miejsce dla białego sportu w Szczecinie.

Wielu Grzywacz (3 miejsce w turnieju Fibaka, 4 — w turnieju Tomaszewskiego), Arkadiusz Pacek (mistrz okręgu Juniorów i wice-mistrz seniorów), Przemysław Siewiński (doskonaly w deblu), Jacek Wilanowski, Izabela Mosbauer, Grzegorz Skuza, Jacek Janicki. Liczne turnieje zaczęto rozgrywać także na kortach przy al. Wojska Polskiego. Do kalendarza imprez wrócił turniej „O Kwiat Magnolii”, pojawił się nowy — o Puchar „Kuriera”.

Szczecińscy tenisiści chcą obecnie walczyć o wejście do II ligi. Zgłosili także chęć organizowania turniejów strefowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz eliminacji Pucharu Gałęza. Dział Szczecińskiego Klubu Tenisowy

W UB, ROKU znowelizowano listę sponsorów, potrzebna kasa i jak w bieżącym — wszystkie się zmieniło. Dzięki temu organizujemy „Społem” w Szczecinie. Pisaliśmy o tym w SKT. Podjęto przedsięwzięcie, w którym szkolni i młodzieżowi, powołani przez kierownika, w których roli są trenerzy. Zwiększono liczbę wypożyczonych od WOS-Ru kortów przy al. Wojska Polskiego. Szczecińskie tenisowe pod opieką statutowego trenera i kilku instruktorów dysponujących znaczną liczbą lepszym sprzętem. oraz częściej zaczęły pojawiać się na krajowych turniejach. I zaczęli osiągać sukcesy. W tym roku najbardziej znaczące zwycięstwo Katarzyna Bełtarska na Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym Seniorów w Zywcu. Spore sukcesy na swym koncie mają Ma-



liczy 120 członków (83 zawodników, 36 odbiwoń i 43 uczestników zajęć w szkołach).

O WSZYSTKICH tych sprawach mówiono podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego SKT, które przedwcześnie odbyło się w siedzibie „Społem”. Prezesem klubu wybrano ponownie dr. Romana Kulgawczuka.

Walne zebranie podjęło uchwałę o zmianie nazwy klubu — na Szczeciński Klub Tenisowy „Społem”.

KTOS może zapytać — co ma z tego sponsor? Jak wynika ze sprawozdania przedstawionego na zebraniu, współpraca ze „Społem” układa się bardzo dobrze. Klub przeprowadził m. in. strażnicę województwa dla pracowników PSS, którzy przez cały czas mają do dyspozycji dwa korty. Ponadto zorganizowano szkołę tenisową dla dzieci i młodzieży. O reklamie wspominać nie trzeba.

Mozna tylko życzyć, by ta współpraca nadal układała się doskonale, z pożytkiem dla szczecińskiego tenisa. (jas)

Konto budowy hali sportowo-widowiskowej w Szczecinie
81025-1805-85
NBP II OM Szczecin

Czy będziemy mieli wiceprezidenta EABA?

Kongres w Halle

DZIS rozpoczyna się w Halle Kongres Europejskiej Federacji Boksu Amatorskiego (EABA), na którym reprezentować nas będą przede wszystkim Jacek Wiatrowski, sekretarz generalny związku — Józef Stanisławski, a także działacz międzynarodowy Bolesław Idziak ze Szczecina.

Na co liczymy w związku z tym Kongresem EABA, jakie działania podejmie polska delegacja? — Z tym pytaniem dziennikarz „PRAWO” zwrócił się do Idziego Stanisławskiego.

„NASZYM celem jest wykorzystanie kongresu w Halle do wzmożenia pozycji polskich działaczy w europejskiej federacji. Bolesław Idziak, który niedawno w Bangkoku został wybrany do Komitetu Wykonawczego AIBA, kandydującą będzie w Halle do stanowiska wiceprezidenta EABA. Liczymy na poparcie delegacji z krajów socjalistycznych a także innych. Szanse wydają się być duże, bowiem dwaj dotychczasowi wiceprezydenci EABA — awansowali. Emil Zetzer (Belgia) został wiceprezidentem AIBA, a Karl-Heinz Wehr (NRD) — sekretarzem generalnym tej organizacji. Chcemy też wprowadzić innych działaczy do niektórych komisji EABA — Leszka Świąćkiego do lekarskiej, Stefana Rogala do młodzieżowej, a mnie — ewentualnie — do ekonomicznej.

W wyborach na prezidenta EABA popierać będziemy kandydaturę Bernarda Restouta (Francja).”

Imprezy sportowe

PIĄTEK
Godz. 18 — basen WDS — mistrzostwa okręgu w pływaniu;
Godz. 17.30 — hala przy ul. Twar dowskiego — mecz w piłce ręcznej mężczyzn w ramach II rundy Pucharu Polski między Pogonią i Stalą Gorzów.

SOBOTA
Godz. 10 — basen WDS — zawody piływaków w ramach XXIII RIN;
Godz. 10 — Klub Olimpijczyka przy al. Wojska Polskiego — finał miejski returnieju „Na olimpijskim szlaku”;
Godz. 10 — sala przy ul. Dunkowskiego — memoriał W. Krasonia w koszykówce;
Godz. 10 — sala SP nr 51 — młodzieżowy turniej w piłce ręcznej dziewcząt i piłce nożnej chłopów;
Godz. 11 — stadion Chemika w Połicach — zbiorka chętnych do biegu o Grand Prix TKKF (zapisy od godz. 10);
Godz. 13 — sala SP nr 51 przy ul. Jostowej — międzynarodowy turniej piłki ręcznej dziewcząt;
Godz. 18 — basen WDS — c.d. mistrzostw okręgu w pływaniu;
Godz. 18 — sala przy ul. Pełczaka vis a vis WDS — mecz II-ligowych koszykarek: AZS Szczecin — Polonia Warszawa;

Godz. 17 — hala WDS — mecz I-ligowych koszykarzy: Pogon — Gwardia Wrocław;
Godz. 17.30 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz w piłce ręcznej mężczyzn Stal — AZS Wrocław.

NIEDZIELA
Godz. 9 — sala SP nr 51 — c.d. międzynarodowego turnieju piłki ręcznej dziewcząt;
Godz. 10 — sala przy ul. Dunkowskiego — c.d. memoriału W. Krasonia w koszykówce;
Godz. 10.45 — basen WDS — c.d. mistrzostw okręgu w pływaniu;
Godz. 14.30 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz w piłce ręcznej mężczyzn w ramach Pucharu Polski Pogon — AZS Wrocław;
Godz. 18 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz I-ligowych koszykarzy Pogon — Stal Wrocław.

rawska, A. Wieliczka i D. Lindner. Są to utalentowane gimnastyczki, które w przyszłym roku mogą zająć furorę w polskiej gimnastyce. Trenują z ogromnym zapalem, dbając o płynne wykonanie każdego elementu podczas ćwiczeń z przybarami. Sporo młodych i utalentowanych zawodniczek jest w klasie II (B. Jaroszynska, P. Krawczyk, E. Szczerba, U. Zalkowska i M. Gryglan), natomiast w klasie III liczy ponad 20 gimnastyczek. Jednym słowem na sukcesy w klasie mistrzowskiej nie możemy obecnie liczyć. Może za dwa trzy lata przyjdzie nam ponownie pisać o medalowych pozycjach gimnastyczek Krawczyk, Pogoni na mistrzostwach kraju czy w Pucharze Polski. Na razie trzeba wszystko robić, by zawodniczki z klasy I jak najszybciej przygotować do startu w najwyższej klasie. Czy ten manewer się powiedzie?

W sekcji gimnastyki są cztery trenerki. Anna Kłos-Sulina, niedługo złożyła zawodniczkę Polski, prowadzi klasę mistrzowską i I. jest także trenerem koordynatorem, gdyż dotychczasowy szkoleniowiec — Zoja Makarow wyjechała za granicę. Prawdopodobnie powróci w połowie przyszłego roku i będzie wicedyrektorem przed młodą, ale zrzadającą talent trenerką A. Kłos-Suliną. Pomagają jej i E. Dzidk (kl. III).

Powodem, który bardzo poważnie zakłócił tegoroczny system szkolenia (jesień '86) było udostępnienie dziewczynom z Pogoni tylko godzin dziennie w hali WOSIR przy ul. Narutowicza. Co prawda w godzinach hal miały czas od 8.00 do 18.00, ale ktoś zapomniał, że w tej dyscyplinie sportu trenują młodzieżowe uczennice szkół, których z obowiązków uczniowskich nikt nie zwolni na poranne godziny treningowe. Przychodziły więc do hali na godzinę 18, by w grupie blisko 30 zawodniczek wszystkie razem trenować. Prawdziwy kłopot. Inny przecież jest model szkolenia klas mistrzowskiej i klas II, a już zupełnie inny klasy III. Walka o dodatkowe godziny powiodła się. Obecnie gimnastyczki trenują w godzinach od 17 do 21. W dni wolne od zajęć, ale tylko w Pogoni. Pałac Młodzieży, którego zabrano kilka godzin zajęć, rozpoczął prawdziwą wojnę z morskim klubem. Są już pewne efekty. Sekcja PM postanowiła zerwać współpracę z Pogonią. Na razie więc nie będzie przekazywania najbardziej utalentowanych zawodniczek do klubu o bogatszych tradycjach w tej dyscyplinie sportu. Co będzie dalej, trudno przewidzieć. Dochodzą do nas głosy, że Pałac Młodzieży pragnie znaleźć się szkoleniem kl. mistrzowskiej i I. Takie ambicje pany ma m. in. była gimnastyczka, dziś trenerka B. Pałter. Izabela Mosbauer, która w akcji i ponownie dogadanie się. Pogląd z PM. Korzystanie wyjątkowo w tym obszarze. W tych sprawach duża rolę mogłyby odegrać Okręgowy Związek Gimnastyczny. Jak

AKROBATYKA sportowa, za sprawą młodzieży trenerów i działaczy Pioniera, jest jedną z tych szczecińskich dyscyplin sportowych, które powoli wychodzą z impasu na prostą. Pozytywne postępy są znaczne. Zaczynamy być widoczną na krajowej arenie, a przed niektórymi przedstawicielami kolejarzkiego klubu rysują się perspektywy startu na mistrzostwach Europy.

AKROBATYKA to dyscyplina medalobójna, a tych wieńców w Szczecinie zaniedbaliśmy. Wydawałoby się więc, że skoro czynniki powoli skłoniły do niezbyt popularnej wśród młodzieży dyscypliny sportowej, zdołano przelać liczne stosunki w klubie, będzie ona hołubiona w klubie, którego jest dział wizerunkowa.

Tymczasem przerywając szkolenie na szczeblu juniorskiego niewiele się wysiłek sportowców i trenerów i nie uzyskuje efektów za środki finansowe w działalności tożsame. Co ma robić utalentowana młodzież z perspektywami na sukcesy w kategorii seniorów, skoro Pionier takiej grupy szkoleniowej prowadzi nie zamierza? Innego klubu, który parzył się akrobatyką u nas nie ma.

BPDZIE to szklina dla szklarki. Rodzi się bowiem pytanie o sens szkolenia młodzieży tw. ko do pewnego etapu, czyli

Rekordowy plebiscyt 6381 kuponów...

NA tegoroczny, 33 plebiscyt Czytelników „Kuriera” na najlepszych sportowców i trenerów regionu w roku 1986, który zorganizowany jest wspólnie z Wydziałami Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego, Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz Szczecińskim Klubem Olimpijczyków, do wczoraj napłynęło do redakcji 6381 kuponów. Jest to rekord w naszych plebiscytach, organizowanych w latach osiemdziesiątych. Dodajmy, że w tym okresie w każdym kolejnym roku wzrosła liczba nadsyłanych kuponów. W ub. r. było ich niespełna 4 tysiące. Wzrost jest więc znaczny. Nie wykluczone (decydująca data stempla pocztowego z 9 mb.), że otrzymamy jeszcze jakąś niewielką już chyba ilość typowań.

OD kilku dni pracują komisje obliczające wyniki. Z wstępnego przeglądu typowań wynika, że w tym roku walka o miejsca w gronie najlepszych będzie wyjątkowo zaciekła. Jak informowaliśmy, laureatów przedstawimy Czytelnikom — po uprzedniej zapowiedzi — w jednym z ostatnich tegorocznych wydań naszej gazety. (jg)

Pozostaje więc pożegnanie ze sportem lub wyjazd ze Szczecina.

PIONIER argumentuje też, że wobec znaczących — jak na możliwości tego klubu — kosztów utrzymania sekcji akrobaticznej, tracą

Kara za sukcesy?

Akrobacje z... akrobatyką

na tym inne sekcje: strzelecka, brydża sportowego i piłki nożnej, które białe kolejska chciałaby widzieć na wyższym poziomie, i bardzo dobrze, że Pionier myśli m. in. o strzelectwie, w którym ongiś miał sukcesy o międzynarodowym wymiarze, a dziś choć ma bazę lepszą osiągnął brak. Stawianie jednak na bardziej niż dotychczas dynamiczny rozwój futbolu do tego nie wystarczy. Za te pieniądze można by utrzymać kilka sekcji akrobaticznych! A poza tym mamy już 5 III-ligowych dużych piłkarskich w okręgu: Chemik Połice, Stal Stoczyna, Błękitni Star-

gard, Energetyk Gryfino, Odra Chojna. Czy w tej sytuacji stawianie jeszcze w jednym klubie na przyszłościowy zawias piłkarski, a nie tylko (jak dotąd) na pracę z młodzieżą, która kontynuować może uprawianie piłki np. w Pogoni. Chemiku czy Stali — ma sens?

UTRZYMANIE sekcji akrobaticznej na dotychczasowym poziomie organizacyjnym kosztowałoby ok. 6 mln rocznie.

— Czy w sytuacji, gdy klub nie stałby do szkolenia młodzieży seniorskiej i zamierza ograniczyć działalność sekcji, akrobaticznej mogą liczyć na pomoc Wojewódzkiej Federacji Sportu? W tym pytanem zwróciliśmy się do wiceprezesa WFS — Władysława Jaskużyńskiego. — Będziem im pomagać tak jak dotychczas. Jesteśmy też zainteresowani rozwojem akrobatyki w pełnym profilu, czyli do seniorów włącznie. Nasze dotacje w roku 1987 nie będą mniejsze od dotychczasowych, choć zapewne o rząd siły niewystarczające. Jeśli jednak WFS będzie dysponował jakimiś dodatkowymi środkami to zdecydowanie jesteśmy gotowi do wsparcia Pioniera i umożliwienie akrobatom pełnego rozwoju. J. GRAZEWICZ

